



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



**KOLEGIUM REKTORA
W MARWOJU** s. 2



**ZA OFICERSKIM
PROGIEM** s. 10



NASZ LIDER NAUKI
s. 24



**PRZEŁAMAĆ
STEREOTYPY** s. 27

DEFENDERY ZDOBYTE

s. 16

PLATFORMY BEZZAŁOGOWE NA START

13 września br. Wojskową Akademię Techniczną odwiedzili przedstawiciele International Advanced Robotics Programme (IARP), przebywający w Warszawie w ramach VI Warszt

tów Roboczych i Konferencji „Robotics for Risky Interventions and Environmental Surveillance-Maintenance”, w której aktywnie uczestniczyli również pracownicy naukowci WAT, wygła-

szając referaty na temat wojskowych robotów do usuwania improwizowanych ładunków wybuchowych i metod sterowania grupą robotów inżynieryjnych.



Goście odwiedzili Katedrę Budowy Maszyn Wydziału Mechanicznego WAT, gdzie odbył się pokaz opracowanych tam robotów przeznaczonych do usuwania ładunków niebezpiecznych.

Wśród zaprezentowanych pojazdów szczególnym zainteresowaniem cieszył się robot wsparcia inżynieryjnego MAREK, pozwalający na podejmowanie i przenoszenie ładunków niebezpiecznych o masie nawet 1500 kg. Uczestnicy warsztatów mogli także obserwować działania lekkiej, bezzałogowej platformy lądowej DROMADER, wyposażonej w system zakłócania selektywnego urządzeń elektronicznych.

Poza typowymi platformami służącymi do „walki” z materiałami niebezpiecznymi, goście obejrżeli wspierający zabezpieczenie logistyczne działań bojowych bezzałogowy, dwuczłonowy pojazd o masie 4500 kg – BOGUŚ, który umożliwia zdalne prowadzenie prac przeładunkowych z udziałem klasycznych środków transportowych. Cechą charakterystyczną wszystkich prezentowanych platform jest stosowanie w nich silników spalinowych w odróżnieniu od napędzanych elektrycznie robotów stosowanych na całym świecie.

Osiągnięcia zespołu naukowo-badawczego Katedry Budowy Maszyn prezentowane były na tegorocznym Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego MSPO 2012 w Kielcach w ramach ekspozycji Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

Grażyna Kluczyńska



SŁOWO OD REDAKTORA

„(...) Wojskowa Akademia Techniczna to bardzo ważne centrum eksperckie i analityczne resortu obrony narodowej. Kształcąc najwyższej klasy inżynierów, dowódców i kadry techniczne, od lat znakomicie wpisuje się w proces modernizacji i budowy profesjonalnych sił zbrojnych” – podkreślał podczas uroczystej promocji na pierwszym stopień oficera, szef Sztabu Generalnego WP generał Mieczysław Cieniuch. Potwierdzeniem słuszności słów wypowiedzianych przez „Pierwszego Żołnierza RP” są dwa, niezwykle radosne dla naszej Alma Mater wydarzenia.

Pod koniec czerwca br. dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przyznał stypendia w III edycji programu LIDER, adresowanego do „młodych” doktorów mających „imponujący dorobek naukowy” oraz mających pomysł na projekt badawczy o charakterze innowacyjnym z budżetem do 1,2 mln PLN. W gronie 38 laureatów konkursu, za projekt pt. „Nanostruktury plazmowe do zastosowań w fotowoltaice i optoelektronice”, znalazł się kpt. dr inż. Piotr Nyga – asystent z Instytutu Optoelektroniki Wojskowej Akademii Technicznej.

Na początku września na tegorocznym XX Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach jeden z dziesięciu DEFENDERÓW – prestiżowych nagród przyznawanych przedsiębiorcom przemysłu zbrojeniowego – przypadł Wojskowej Akademii Technicznej, która wraz z Zakładami Metalowymi DEZAMET S.A. opracowała i wdrożyła do produkcji system broni i amunicji o bezwładniającej kalibrze 40 mm (SBAO-40). Nasza Alma Mater wniosła też znaczący wkład do dwóch innych rozwiązań nagrodzonych DEFENDEREM, a mianowicie do: pontonowego mostu kasetowego i systemu wykrywczo-gaśniczego STOPFIRE.

Zapraszam do lektury lipcowo-wrzesniowego numeru „Głosu Akademickiego”.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



3



6



8



23



30



32



38

2. Kolegium rektora w MarWoju

3. ZAANGAŻOWANIE DOCENIŁ SZEFSZTABU GENERALNEGO...

3. ...i minister obrony narodowej
4. Nowy kapelan WAT
5. Pamięci pułkownika Adameckiego

6. STYPENDYŚCI ZACHWYCENI AKADEMIĄ

7. Młodzi Polonusi w WAT
7. Z pielgrzymką na Jasną Górę

8. ŚWIĘTO TRADYCJI I PRZYSZŁOŚCI

9. Rektor wśród odznaczonych
10. Za oficerskim progiem
13. Kazanie Biskupa Polowego WP JE ks. bp. dr. Józefa Guzdzka wygłoszone do absolwentów WAT przed promocją w kościele garnizonowym w Warszawie
14. Pod patronatem WML
15. Szef SG Wojsk Serbii w WAT
15. Szczyt Politechnik
16. DEFENDERY zdobyte
18. Całe życie poświęcone WAT
19. Pamięci ppłk. rez. dr. inż. Andrzeja Pieniężnego
20. EKOMILITARIS po raz 26.
21. Kosmiczne technologie
22. ECLIM 2012

23. RADIOWCY SZKOLILI SIĘ W WAT

24. Nasz LIDER nauki
26. W europejskiej czołówce
26. Instytut Optoelektroniki doceniony przez magazyn „Photonics Spectra”
27. Przełamać stereotypy

30. KIERUNEK – MOSKWA! PRACOWITE LATO HISTORYCZNYCH

32. ZANIM ZŁOŻĄ PRZYSIĘGĘ

34. Eksport polskiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym

38. KOLEJNY MEDAL MISTRZOSTW ŚWIATA

38. Marzy mi się stworzenie medalowej sztafety seniorów
40. Nowe nabytki biblioteki

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 22 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Jacek Kijewski

Korekta: Renata Borkowska, Elżbieta Dąbrowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictwa WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

KOLEGIUM REKTORA W MARWOJU

W dniach 6-8 lipca br. odbyło się wyjazdowe Kolegium rektora-komendanta Wojskowej Akademii Technicznej. Gospodarzem spotkania była Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni. Kolegium zorganizowano z okazji zakończenia kadencji 2008-2012 pochodzących z wyboru osób na stanowiskach funkcyjnych. W Kolegium uczestniczyli rektor, prorektorzy, zastępca, pełnomocnicy rektora, kanclerz, kwestor, dziekani wydziałów i dyrektor Instytutu Optoelektroniki.

Program Kolegium obejmował podsumowanie czteroletniej działalności władz oraz wytyczenie kierunków rozwoju Akademii na kolejne lata, jak również zapoznanie się z bazą naukowo-dydaktyczną i szkoleniową oraz spotkanie z kierowniczą kadrą Akademii Marynarki Wojennej, wizytę w Porcie Wojennym Gdynia, zwiedzanie okrętów, złożenie kwiatów przy Pomniku Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Dzięki uprzejmości dowódcy Marynarki Wojennej mieliśmy okazję zobaczyć okręt podwodny ORP „Orzeł”, fregatę rakietową ORP „Gen. K. Pułaski” oraz okręt podwodny klasy KOBBER ORP „Jastrząb”. Byliśmy także na Okręcie-Muzeum ORP „Błyskawica”. Było to ciekawe i inspirujące przeżycie.

W programie Kolegium znalazło się także przejście drogą wodną do Gdańska, wizyta w Ratuszu i zwiedzanie Dworu Artusa. W Akademii Marynarki Wojennej pokazano nam nowoczesną bibliotekę, oddaną w tym roku do użytkowania. Patrzyliśmy z zazdrością, ale i nadzieją, że nasza biblioteka po remoncie będzie wyglądała równie pięknie i będzie nie mniej nowoczesna wewnątrz. Pobyt na Wybrzeżu nie byłby możliwy bez wsparcia logistycznego marynarzy. Za okazaną pomoc serdecznie im dziękujemy. Nam pozostaną niezapomniane wrażenia.

Goście podziękowania za zorganizowanie Kolegium rektora-komendanta Wojskowej Akademii Technicznej kierujemy na ręce: admirała floty Tomasza Mathei, dowódcy Marynarki Wojennej; kontradmirała dr. inż. Czesława Dyrca, rektora-komendanta Akademii Marynarki Wojennej; kontradmirała Mariana Ambroziaka, dowódcy 3. Flotyli Okrętów oraz Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska.

Jarosław Powroźnik



Pamiątkowe zdjęcie z władzami Akademii Marynarki Wojennej



Ogromne wrażenie wywarła na uczestnikach Kolegium nowoczesna, otwarta w tym roku, biblioteka AMW



W programie Kolegium znalazła się m.in. wizyta na okręcie ORP „Gen. K. Pułaski”. W zwiedzaniu okrętu władzom naszej uczelni towarzyszyli dowódca 3. Flotyli Okrętów kontradmirał Marian Ambroziak i dowódca ORP „Gen. K. Pułaski” kmdr por. Piotr Nieć

ZAAANGAŻOWANIE DOCENIŁ SZEF SZTABU GENERALNEGO...

Uznanie, ze strony najwyższych władz wojskowych, dla wysiłku włożonego w realizację zadań związanych z zabezpieczeniem turnieju Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012, znalazło swój wyraz w podziękowaniach szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w piśmie skierowanym do władz Akademii.

Generał Mieczysław Cieniuch napisał: *Postawa, jaką reprezentowali przedstawiciele Sił Zbrojnych RP w czasie turnieju, potwierdziła bardzo dobre przygotowanie podległych Panom żołnierzy do realizacji zadań wsparcia (...) przy organizacji imprez masowych.* Kierując podziękowania do wszystkich żołnierzy zaangażowanych w zabezpieczenie przedsięwzięcia na tak wielką skalę, gen. Cieniuch podkreślił: (...) *Proszę przekazać w moim imieniu podziękowania dla wszystkich żołnierzy zaangażowanych w zabezpieczenie turnieju za*

ich profesjonalizm w wykonywaniu obowiązków, trud i godne reprezentowanie Sił Zbrojnych RP.

W zabezpieczeniu mistrzostw pod względem zagrożeń chemicznych i biologicznych współpracowali ze sobą specjaliści z wielu instytucji, w tym również zespół liderowy z Instytutu Optoelektroniki WAT. Podczas EURO 2012 „wawotowskie” systemy lidarowe prowadziły obserwację z pomieszczeń na 27. piętrze Pałacu Kultury i Nauki. Monitorowały one



Urządzenia skonstruowane w IOE WAT wysyłały wiązkę laserową i obserwowały jej oddziaływanie z otoczeniem. Na tej podstawie mogły określić, czy występuje zagrożenie chemiczne lub biologiczne

nie tylko Stadion Narodowy, ale także strefę kibica.

Renata Radzikowska

...I MINISTER OBRONY NARODOWEJ

30 lipca br. odbyło się spotkanie podsumowujące udział Wojska Polskiego w zabezpieczeniu EURO 2012. Podczas tego spotkania wręczono dyplomy osobom koordynującym działania zabezpieczające mistrzostwa. Wśród wyróżnionych przez ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka znalazł się dyrektor Instytutu Optoelektroniki WAT płk dr inż. Krzysztof Kopczyński.

W bezpośrednich działaniach związanych z zabezpieczeniem EURO 2012 zaangażowanych było łącznie 3400 żołnierzy wraz ze specjalistycznym sprzętem (ok. 1200 jednostek sprzętowych, w tym 6 samolotów i 6 śmigłowców bojowych, 1 samolot oraz 9 śmigłowców transportowych). W ramach wsparcia Policji wydzielony samolot C-295 CASA wykonał m.in. 3 loty na Ukrainę, przewożąc funkcjonariuszy Policji z Włoch, Hiszpanii i Portugalii do Doniecka i Kijowa.

W składzie ww. sił zadania wsparcia Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZRP w zakresie dekontaminacji realizowało 15 żołnierzy Gwardii Narodowej Stanów Zjednoczonych.

W realizację głównego zadania SZRP w zabezpieczeniu turnieju – zapewnienia bezpieczeństwa w przestrzeni powietrznej – zaangażowanych było 1231 żołnierzy oraz 608 jednostek sprzętu. Ponadto, w dniach

8 i 28 czerwca 2012 r. zadania w polskiej przestrzeni powietrznej wykonywał samolot wczesnego ostrzegania o zagrożeniach z powietrza AWACS wydzielony z sił NATO.

W czasie trwania Turnieju Żandarmieria Wojskowa zrealizowała 11 170 patroli. W ramach prowadzonych działań wylegitymowano 25 328 osób, doprowadzono do posterunków Policji 95 osób, zatrzymano 111 osób, skontrolowano 11 694 pojazdy oraz nałożono 5054 sankcji.

Impreza tej wielkości była doskonałą możliwością sprawdzenia procedur funkcjonujących w ramach sił zbrojnych, a także pozwoliła na połączenie teorii z praktyką

w współdziałaniu z innymi służbami, w tym z partnerami z Ukrainy. Sukces organizacyjny EURO, jego pozytywny odbiór na świecie, a także bezpieczeństwo w trakcie jego trwania świadczą o skuteczności działań podejmowanych również przez resort obrony narodowej. Doświadczenia zdobyte podczas tak dużej imprezy pozwalają na poprawę jakości systemu dowodzenia i reagowania na potencjalne zagrożenia, dzięki temu Wojsko Polskie będzie w stanie na równi z innymi służbami wykazać się jeszcze większym profesjonalizmem w przypadku organizacji podobnych wydarzeń w przyszłości.

Na podstawie DPI MON, Elżbieta Dąbrowska



Wśród wyróżnionych przez szefa resortu obrony Tomasza Siemoniaka znalazł się dyrektor IOE WAT płk dr inż. Krzysztof Kopczyński

NOWY KAPELAN WAT

26 czerwca br. obowiązki kapelana Wojskowej Akademii Technicznej objął ks. por. Ireneusz Biruś.

Ks. por. Ireneusz Biruś, SDS, urodził się 7 marca 1977 r. w Dębicy, w obecnym województwie podkarpackim. Szkołę podstawową ukończył w Brzeźnicy Dębickiej, a technikum elektryczne w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Dębicy. W roku 1997 wstąpił do Zgromadzenia Zakonnego Salwatorianów, gdzie po postulacie oraz rocznym nowicjacie rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 maja 2004 r. w Trzebini k. Krakowa z rąk kard. Franciszka Macharskiego. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii Matki Bożej Zbawiciela w Warszawie, gdzie jako katecheta pracował w Niepublicznej Szkole Podstawowej nr 97, Prywatnym Gimnazjum nr 33, Zespole Szkół Specjalnych nr 85 oraz w Kanadyjskiej Szkole Podstawowej nr 84. Jednocześnie rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyń-

skiego na Wydziale Nauk Społecznych i Historycznych na kierunku politologia, gdzie kończy pracę doktorską na temat: *Ordynariat Polowy WP w demokratycznym państwie prawa III Rzeczypospolitej. Studium politologiczne*. Spełniając swoje marzenie, w roku 2008 ukończył Studium Oficerskie przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Po promocji oficerskiej bp. Tadeusz Płoski skierował go do pracy duszpasterskiej w parafii wojskowej NMP Królowej Pokoju w Bydgoszczy, gdzie pełnił posługę kapelana 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką, a później kapelana 1. Brygady Logistycznej. W 2010 r. otrzymał awans na porucznika. Uczestniczył w misji Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie jako kapelan X zmiany. Po powrocie z misji w dniu 26 czerwca 2012 r., dekretem Biskupa Polowego Wojska Polskiego ks. Józefa Guzka został mianowany kapelanem Wojskowej Akademii Technicznej. Ks. por. Ireneusz Biruś objął również obowiązki kapelana 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej, Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych, Szefostwa Transpor-



Ks. por. Ireneusz Biruś

tu i Ruchu Wojsk oraz wikariusza parafii wojskowej pw. Matki Bożej Ostrobramskiej na Bemowie.

Elżbieta Dąbrowska

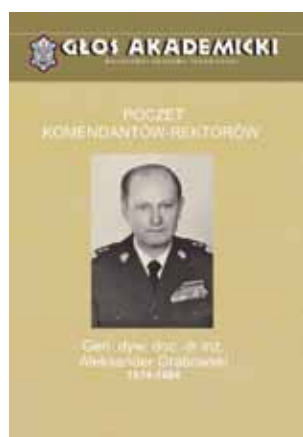
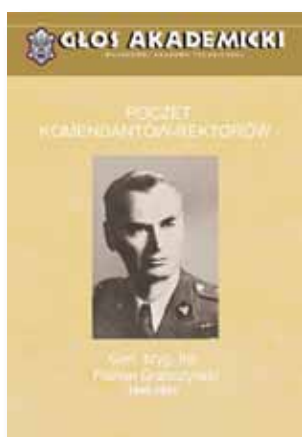
DRODZY CZYTELNICY „GŁOSU AKADEMICKIEGO”

Dokładnie rok temu, wraz z numerem lipcowo-wrześniowym „Głosu Akademickiego” uruchomiliśmy cykl wspomnień poświęconych komendantom-rektorom Wojskowej Akademii Technicznej. Publikowaliśmy je w formie dodatków specjalnych do kolejnych dziewięciu numerów „Głosu”. Ostatni z „dodatków” ukazał się w czerwcu br. Autorami wspomnień byli zarówno znani profesorowie – ikony WAT, jak i mniej znani szerszej społeczności pracownicy Akademii.

Z informacji zwrotnych, jakie docierały do naszej redakcji wynika, że zdecydowanej większości społeczności akademickiej naszej uczelni podobały się te „dodatki”. Publikowane w nich wspomnienia, choć subiektywne, pomogły bowiem nie tylko ugruntować istniejącą już, encyklopedyczną wiedzę o ludziach, którzy stali na czele naszej uczelni, ale przede wszystkim pokazały ich w mniej znanym świetle, od tej, jak się potocznie mówi, mniej oficjalnej, bardziej ludzkiej strony.

Obecnie pracujemy nad zebraniem tych „dodatków” w jedną całość i wydaniem wspomnień o komendantach-rektorach WAT w formie publikacji zwartej. Wszystkich zainteresowanych, którzy chcieliby dołączyć swoje wspomnienia proszę o kontakt do końca października br.: tel. 683 92 67, e-mail: elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl.

Elżbieta Dąbrowska



PAMIĘCI PUŁKOWNIKA ADAMECKIEGO

Tablicę pamiątkową poświęconą pułkownikowi dyplomowanemu pilotowi Wojska Polskiego Bernardowi Antoniemu Adameckiemu odsłonięto 26 lipca br. na rondzie przy zbiegu ulic Radiowej i gen. S. Kaliskiego. Opiekę nad tablicą będzie sprawować Wojskowa Akademia Techniczna.

BERNARD ANTONI ADAMECKI

ps. *Bocian*, *Dyrektor Gozdawa*, *Doktor*, *Grabiec*, *Parasol*, ur. się 12 lipca 1897 r. w Markłowicach Dolnych, pow. Frysztat. Był oficerem armii austriackiej oraz odrodzonego Wojska Polskiego. Trzykrotnie ranny w czasie walk o niepodległość i granice na Śląsku Cieszyńskim i pod Lwowem. Wykładowca taktyki lotnictwa bombowego w Wyższej Szkole Lotniczej w Warszawie. W kampanii wrześniowej 1939 r. szef Sztabu i zastępca dowódcy lotnictwa Armii „Modlin”. W konspiracji zastępca szefa i szef Wydziału Lotnictwa Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Ranny w powstaniu warszawskim. Po wojnie w Ludowym Wojsku Polskim. Zastępca komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. W latach 1946-1949 komendant Technicznej Szkoły Lotniczej działającej na Boernerowie na terenie obecnej Wojskowej Akademii Technicznej. Uznany za inwalidę wojennego. 21 października 1950 r. aresztowany oraz oskarżony o szpiegostwo i spiskowanie przeciwko PRL. Podczas brutalnego przesłuchania torturowany, pod wpływem tortur przyznał się do rzekomej winy. 13 maja 1952 r. w procesie tzw. grupy kierowniczej konspiracji Wojsk Lotniczych skazany przez Najwyższy Sąd Wojskowy na karę śmierci, mimo że prokurator żądał długoletniego więzienia. Zamordowany 7 sierpnia 1952 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Pochowany symbolicznie w Kwaterze na Łączce na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Zrehabilitowany 27 kwietnia 1956 r. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Armii Krajowej oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Elżbieta Dąbrowska



Odsłonięcia tablicy dokonał sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Krzysztof Kunert



W uroczystości, którą poprzedziło złożenie wieńców pod pomnikiem upamiętniającym pomordowanych w 1944 r. żołnierzy AK, a która wpisuje się w tegoroczne obchody 68. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, uczestniczyli również potomkowie pułkownika Adameckiego, władze Dzielnicy Warszawa Bemowo, kadra kierownicza i podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej, kombatancki oraz liczni mieszkańcy Boernerowa



Opiekę nad tablicą będzie sprawować Wojskowa Akademia Techniczna

STYPENDYŚCI ZACHWYCENI AKADEMIA

Ponad 700 studentów – stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” gościło w dniach 19-26 lipca br. w Wojskowej Akademii Technicznej na wakacyjnym obozie integracyjnym.

Cieszymy się, że możemy gościć w murach tej renomowanej uczelni. Dziękujemy władzom Wojskowej Akademii Technicznej za okazane nam serce, otwartość i życzliwość – mówił 20 lipca, podczas uroczystej mszy św. otwierającej obóz, przewodniczący Zarządu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” ks. prałat Jan Drob.

Studenci – stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” to młodzież z małych miast, miasteczek i wsi, studiująca różne kierunki studiów na kilkudziesięciu uczelniach w całej Polsce. Od kilku lat młodzież ta spotyka się raz w roku, właśnie w wakacje, na wspólnym obozie integracyjnym.

Obozy, wyczekiwane przez podopiecznych Fundacji, są okazją zarówno do pogłębiania już istniejącej przyjaźni, jak i do zawierania nowych znajomości. Pełnią również funkcję edukacyjną: młodzież ma okazję bliższego zapoznania się z historią i kulturą regionu, w którym odbywa się spotkanie. Każdego roku obóz odbywa się w innym miejscu Polski. W tym roku wybór padł na Warszawę i... Wojskową Akademię Techniczną.

W stolicy stypendyści zwiedzili m.in. Zamek Królewski, Pałac Prezydencki, Pałac w Wilanowie, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum Ordynariatu Polowego.

Podczas pobytu w Wojskowej Akademii Technicznej stypendyści mieli okazję zapoznać się m.in. z bazą naukowo-dydaktyczną uczelni. Ogromne wrażenie, nie tylko na męskiej części obozowiczów, wywarły zgromadzone w Parku Techniki Wojskowej nowoczesne pojazdy bojowe znajdujące się aktualnie na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP, m.in. kołowy transporter opancerzony Rosomak oraz czołgi: T-72 i PT-91 Twardy. Niewątpliwą atrakcją dla młodzieży były też zajęcia sportowe organizowane na obiektach sportowych Akademii. Niewykluczone, że dla niektórych studentów ten krótki pobyt w naszej Alma Mater był wstępem do podjęcia w niedalekiej przyszłości kolejnych studiów – tym razem w WAT.

Od niedawna obóz połączony jest ze szkoleniem ekologicznym, realizowanym w ramach programu „Zrównoważony rozwój na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych”. W tym roku obóz był współfinansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a na jego

zakończenie uczestnicy otrzymali certyfikaty „Lidera ekologii” przyznane przez ministra środowiska. Zanim jednak do tego doszło, młodzież przez trzy dni uczestniczyła w seminariach ekologicznych, organizowanych wspólnie przez Wojskową Akademię Techniczną, Kampinoski Park Narodowy, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersyteckie Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym UW.

25 lipca, podczas uroczystej mszy św. podsumowującej obóz, stypendyści podziękowali władzom naszej uczelni za serdeczne przyjęcie, gościnność i atmosferę, w której

przebiegało to wyjątkowe dla nich spotkanie. Prorektor ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski oraz kanclerz gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit otrzymali od młodzieży pamiątkowe dyplomy z wyrazami wdzięczności.

Elżbieta Dąbrowska



Podczas pobytu w WAT stypendyści zapoznali się m.in. z bazą naukowo-dydaktyczną naszej uczelni. Ogromne wrażenie, nie tylko na męskiej części obozowiczów, wywarły zgromadzone w Parku Techniki Wojskowej nowoczesne pojazdy bojowe znajdujące się aktualnie na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP



Cieszymy się, że możemy gościć w murach tej renomowanej uczelni – mówił podczas uroczystej mszy św. otwierającej obóz, przewodniczący Zarządu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” ks. prałat Jan Drob (na zdj. pierwszy z lewej)



W tegorocznym wakacyjnym obozie integracyjnym Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, który odbył się w WAT, uczestniczyło ponad 700 studentów z całej Polski

MŁODZI POLONUSI W WAT

Kilkunastoosobową grupę studentów polskiego pochodzenia ze Stanów Zjednoczonych gościliśmy 27 lipca br. w Akademii. Towarzyszył im przewodniczący Rady Dzielnicy Bemowo Grzegorz Popielarz.

Wizytę w naszej Alma Mater młodzi Polonusi z USA rozpoczęli od spotkania z kanclerzem WAT gen. dyw. w st. spocz. Janem Klejszmitem, który opowiedział im zarówno o historii, jak i dniu dzisiejszym Akademii. Podczas krótkiej prezentacji gen. Klejszmit zwrócił uwagę na fakt, iż Wojskowa Akademia Techniczna jest dziś uczelnią otwartą, a obowiązujący w niej trzystopniowy model studiów daje młodzieży szerokie możliwości zdobywania wiedzy i umiejętności oraz osobistego rozwoju.

Niezapomniane wrażenia wywarła na amerykańskich studentach wizyta w Parku Techniki Wojskowej. Największym zainteresowaniem młodych Polonusów cieszyły się

nowoczesne pojazdy bojowe znajdujące się aktualnie na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP, m.in. kołowy transporter opancerzony Rosomak oraz czołgi: T-72 i PT-91 Twardy.

Wojskowa Akademia Techniczna to takie „polskie West Point”. Dyplom tej uczelni jest ceniony zarówno w Europie, jak i na świecie. Absolwenci WAT zajmują m.in. wysokie stanowiska w strukturach NATO w Brukseli.

Jesteśmy dumni, że uczelnia ta znajduje się na terenie naszej dzielnicy – podkreślał przewodniczący Rady Dzielnicy Bemowo Grzegorz Popielarz, który aktywnie współpracuje z Kongresem Polonii Amerykańskiej, i na zaproszenie którego amerykańska młodzież polskiego pochodzenia przyjechała do Warszawy.

Elżbieta Dąbrowska



Młodzi Polonusi z USA przyjechali do Warszawy na zaproszenie Rady Dzielnicy Bemowo

Z PIELGRZYMKĄ NA JASNĄ GÓRĘ

W dniach 5-14 sierpnia br. odbyła się 21. Piesza Pielgrzymka Żołnierzy na Jasną Górę. W ponad 700-osobowej grupie pielgrzymów: żołnierzy, pracowników wojska, funkcjonariuszy straży granicznej i służb celnych z Polski, Niemiec, Ukrainy, Litwy, Łotwy i Stanów Zjednoczonych, znaleźli się podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą świętą, którą 5 sierpnia o godz. 5.30 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego odprawił biskup połowy WP Józef Guzdek. Wymarsz wojska spod katedry rozpoczął się o godzinie 6.50 przy wtórze orkiestry wojskowej z Siedlec. Do pielgrzymów w mundurach dołączył metropolita warszawski, ks. kardynał Kazimierz Nycz,

który pobłogosławił zgromadzonych na Placu Zamkowym pątników i dał znak do wymarszu grup pielgrzymkowych.

Podczas pielgrzymki żołnierze otrzymali znaczki pielgrzymkowe oraz Vademe-cum Żołnierza Pielgrzyma z modlitwami i pieśniami religijnymi, które przydały się podczas drogi. Nasi podchorążowie aktywnie uczestniczyli w oprawie liturgicznej nabożeństw na trasie pielgrzymki. Byli wielokrotnie nagradzani za uczestnictwo w konkursach organizowanych przez Ordynariat Polowy WP.

14 sierpnia, gdy pielgrzymi dotarli pod wały Jasnej Góry, w skupieniu udali się przed obraz Matki Bożej, by u Jej stóp złożyć swoje intencje. Biskup połowy Wojska Polskiego JE ks. bp dr Józef Guzdek poprowadził modlitwę i zaznaczył, że obecność żołnierzy w tym miejscu jest świadectwem wierności.

Jarosław Kopyś



Pątnicy wyruszyli na pielgrzymkę z Placu Zamkowego w Warszawie



Podchorążowie z WAT już dziś wyrażają chęć uczestnictwa w kolejnej, przyszłorocznej 22. Pieszej Pielgrzymce Żołnierzy na Jasną Górę

ŚWIĘTO TRADYCJI I PRZYSZŁOŚCI

Tegoroczne obchody Święta Wojska Polskiego w Wojskowej Akademii Technicznej odbyły się z pełnym ceremoniałem wojskowym i połączone były nie tylko z licznymi odznaczeniami przyznawanymi przez ministra obrony narodowej, ale również z wręczeniem dyplomów i patentów oficerskich podchorążym ostatniego roku studiów wojskowych, niecierpliwie oczekujących na uroczystą promocję oficerską.

Uroczystość, która ze względu na niesprzyjającą pogodę odbyła się w sali kinowej Klubu WAT, zgromadziła szerokie grono oficerów, pracowników cywilnych oraz podchorążych. Po złożeniu meldunku przez zastępcę rektora płk. dr. Tadeusza Szczurka, odegrany został hymn państwowy.

Centralnym punktem uroczystości było wręczenie dyplomów i patentów oficerskich tegorocznym absolwentom studiów wojsko-

wych. Na twarzach większości z nich wiadać było wzruszenie i wyraźną satysfakcję.

Następnie, w imieniu prezydenta RP i ministra obrony narodowej, odznaczenia dla oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych Akademii wręczył rektor-komendant gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Za wzorową służbę i pracę w Wojsku Polskim odznaczono: złotym medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny – 22 osoby, srebrnym – 27 osób, zaś brązowym – 16 żołnierzy zawodowych i pracowników wojska.

W uznaniu wysiłku w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności RP, szef resortu obrony przyznał także złote, srebrne i brązowe medale Za Zasługi dla Obronności Kraju, które otrzymało łącznie 89 żołnierzy i pracowników cywilnych Akademii.

Rektor wręczył również dwie Gwiazdy Afganistanu, brązowe medale Za Długoletnią Służbę oraz złote i srebrne Krzyże

Zasługi, honorując w ten sposób żołnierzy i pracowników WAT, których czyny – wykraczające poza zakres zwykłych obowiązków – przyniosły znaczną korzyść państwu i obywatelom.

Ten dzisiejszy „deszcz medali” jest potwierdzeniem tego, że Wojskowa Akademia Techniczna jest bardzo dobrze postrzegana przez resort obrony narodowej i ma ugruntowaną pozycję w Siłach Zbrojnych RP – powiedział w swoim wystąpieniu rektor WAT.

Generał Mierczyk pogratulował wyróżnionym, podkreślając, że WAT jest dla resortu obrony narodowej najważniejszym centrum badawczo-eksperymentalnym, które pracując na potrzeby całych sił zbrojnych, może obchodzić Święto Wojska Polskiego w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. *Przed nami wciąż nowe wyzwania i ambitne zadania, a jednocześnie szerokie perspektywy rozwojowe – podkreślił generał.*

Rektor podziękował za codzienny trud, wysiłek i wyteżoną pracę na rzecz Akademii, a tym samym na rzecz całej Ojczyzny. Podkreślił swój szacunek i uznanie dla ofiarnej służby, poświęcenia i determinacji w dążeniu do umacniania obronności, a także w kształtowaniu postaw i umysłów studentów, którzy są przyszłością polskiej nauki, gospodarki, słowem: przyszłością kraju.

Z okazji Święta Wojska Polskiego gen. Mierczyk złożył wszystkim życzenia wielu sukcesów i wszelkiej pomyślności, zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym. *Życzę, aby Wasz wysiłek i poświęcenie w wykonywaniu obowiązków służbowych przynosiły Wam wiele satysfakcji i zadowolenia. Zwracając się do przyszłych oficerów, rektor powiedział: Gratuluję wszystkim, którzy własnym wysiłkiem i pracą dotarli do końca tak wymagających studiów. Życzę wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym,*



Centralnym punktem uroczystości było wręczenie dyplomów i patentów oficerskich tegorocznym absolwentom studiów wojskowych



Za wzorową służbę i pracę w Wojsku Polskim złote, srebrne i brązowe medale Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny otrzymało łącznie 65 żołnierzy zawodowych i pracowników wojska





W uznaniu wysiłku w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności RP, szef resortu obrony przyznał także złote, srebrne i brązowe medale Za Zasługi dla Obronności Kraju, które otrzymało łącznie 89 żołnierzy i pracowników cywilnych Akademii

wierząc, że nie ominie Was żołnierskie szczęście a mundur polskiego żołnierza zawsze będzie tożsamy z poczuciem dumy i satysfakcji.

W związku z obchodami Święta Wojska Polskiego, delegacja podchorążych oraz ka-

dry złożyła kwiaty pod pomnikiem pierwszego komendanta WAT gen. bryg. Floriana Grabczyńskiego oraz pod tablicami upamiętniającymi tragicznie zmarłych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem sze-

fa sztabu WP generała Franciszka Gągora i biskupa polowego WP gen. broni Tadeusza Płoskiego.

Renata Radzikowska

REKTOR WŚRÓD ODZNACZONYCH

Państwowe uroczystości związane z obchodami Święta Wojska Polskiego odbywające się przed Grobem Nieznanego Żołnierza miały swoje preludium na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego. Prezydent wyróżnił osoby zasłużone dla polskich sił zbrojnych. W gronie odznaczonych przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego był rektor-komendant Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Centralnym punktem uroczystości było wręczenie nominacji generalskich, orderów i odznaczeń, a dla generałów odchodzących w stan spoczynku – pamiątkowych ryngrafów. W swoim przemówieniu prezydent podkreślił, że uroczystość wręczenia odznaczeń ma charakter symboliczny, „gdyż zasłużonych żołnierzy jest o wiele więcej”.

Prezydent wręczając Wojskowe Krzyże Zasługi, uhonorował dokonania i czyny przynoszące szczególną korzyść Wojskom Lądowym, a wykraczające poza zwykły obowiązek. W gronie odznaczonych znalazł się rektor-komendant naszej Alma Mater gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Wręczając odznaczenia i nominacje, prezydent Bronisław Komorowski podkreślał znaczenie wspólnego wysiłku i współdziałania, gdyż one właśnie są źródłem sukcesu całości polskich sił zbrojnych.

15 sierpnia br., w ramach obchodów Święta Wojska Polskiego, minister obrony

narodowej wyróżnił żołnierzy, byłych żołnierzy oraz oddziały wojskowe wpisaniem ich zasług i osiągnięć do „Księgi Honorowej Wojska Polskiego” oraz nadaniem tytułu honorowego „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej”.

Za opracowanie i wdrożenie w resorcie obrony narodowej nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych wspomaganym komputerowo w dowodzeniu i zarządzaniu został wyróżniony płk w st. spocz. dr hab. inż. Piotr Zaskórski – profesor nadzwyczajny Wydziału Cyberne-

tyki WAT. Profesor Zaskórski przyczynił się do kreowania i promowania nowoczesnych rozwiązań techniczno-technologicznych bazujących na osiągnięciach informatycznych w zakresie systemów uzbrojenia i dowodzenia na szczeblach operacyjnych i taktycznych, takich jak system łączności i komunikacji KROKUS, systemy informatyczne SZAFRAN-ZT, KOLORADO i ZŁOCIEN oraz w zakresie zarządzania logistyką – systemy LOGIS, MNOŻNIK czy ROMB.

Renata Radzikowska



W gronie odznaczonych przez prezydenta RP znalazł się rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk

ZA OFICERSKIM PROGIEM

Tegoroczni absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej, otrzymując oficerskie gwiazdki, powiększyli korpus oficerski polskich sił zbrojnych. Promocja oficerska 134 absolwentów uczelni, w tym 14 kobiet, miała niezwykle uroczysty charakter. O wyjątkowości tej uroczystości świadczy fakt, iż oficerskie szlify otrzymali na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, w sercu Warszawy, w obecności licznie zgromadzonych członków rodzin i mieszkańców stolicy.

17 sierpnia br., w obecności: sekretarza stanu w MON Czesława Mroczka, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Stanisława Kozieja, szefa Sztabu Generalnego WP generała Mieczysława Cieniucha, duchowieństwa, reprezentantów władz samorządowych stolicy, województwa mazowieckiego i Dzielnicy Bemowo, przedstawicieli: Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dowództw rodzajów Sił Zbrojnych RP, Komendy Głównej Policji, Komendy Głównej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, attache wojskowych akredytowanych w Warszawie, zaprzyjaźnionych krajowych uczelni wojskowych i cywilnych, weteranów i kombatantów, odbyła się zgodnie z ceremoniałem wojskowym promocja absolwentów Wojskowej Akademii Technicznej na pierwszy stopień oficerski – podpo-



Gratuluje WAT – uczelni o przebogatej historii i dorobku, ale też o ogromnych, nowych perspektywach. Przyjdzie Wam zapewne tworzyć nową, połączoną, skonsolidowaną najwyższą uczelnię Sił Zbrojnych RP – mówił w swoim wystąpieniu szef BBN prof. S. Koziej

rucznika Wojska Polskiego, nadany przez prezydenta RP.

Tradycyjnie, w przeddzień promocji, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk wręczył absolwentom patenty oficerskie nadane i podpisane przez prezydenta RP. Dziekani wydziałów akademickich wręczyli absolwentom dyplomy ukończenia studiów. W dniu poprzedzającym uroczystość odprawiona została także msza św. w intencji absolwentów i nowo promowanych oficerów, podczas której kazanie wygłosił biskup polowy WP JE ks. bp dr Józef Guzdek (treść kazania na str. 13).

Zwracając się do zebranych przed Grobem Nieznanego Żołnierza uczestników promocji, przybyłych gości i mieszkańców Warszawy, JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk podkreślił, iż wiedza i kwalifikacje nowo promowanych oficerów zdobyte podczas trudnych studiów w Akademii są głównym motorem napędowym postępu i rozwoju technologicznego, a tym samym procesu modernizacji, jaki już się rozpoczął w naszych siłach zbrojnych.

System edukacyjny i naukowo-badawczy Wojskowej Akademii Technicznej to system przekazywania wiedzy i umiejętności, w pełni odpowiadający wymaganiom i standardom obowiązującym w Unii Europejskiej. (...) WAT włączyła się w proces rozwoju nowoczesnej armii i gospodarki, technologii informacyjno-komunikacyjnych, poprzez prowadzenie badań naukowych i wdrożeń, opracowywanie innowacyjnych rozwiązań, wzorów użytkowych, których jesteśmy autorami – powiedział gen. bryg. Z. Mierczyk.

O wielkim prestiżu Akademii i jej ogromnych zasługach w umacnianiu naszej obronności, unowocześnianiu polskich sił zbrojnych i aktywnym udziale uczelni w rozwoju technologicznym gospodarki narodowej przypomniał w swym wystąpieniu szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Stanisław Koziej. Składając gratulacje nowo promowanym oficerom, minister Koziej powiedział m.in.: *Dla Was, jako ludzi elity technicznej polskiego wojska fakt, że żyjemy w erze rewolucji informacyjnej jest*



Rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Z. Mierczyk podkreślał w swoim wystąpieniu, że promowani oficerowie studiując w naszej Alma Mater, zyskali wykształcenie najwyższej jakości, a absolwenci opuszczający Akademię to ludzie kompetentni i skuteczni w działaniu, wysokiej klasy specjaliści



W imieniu szefa resortu obrony Tomasza Siemoniaka, minister Czesław Mroczek złożył młodym podporucznikom najlepsze żołnierskie życzenia wielu sukcesów w odpowiedzialnej służbie dla Ojczyzny, zaś Komendzie Akademii, kadrcie dydaktycznej i dowódczej WAT – podziękowania za trud włożony w wykształcenie i wychowanie nowo mianowanych oficerów Wojska Polskiego.



W tym roku na pierwszy stopień oficerski zostały mianowane 134 osoby...



...w tym 14 kobiet

oczywistością. Ale konsekwencje tej oczywistości nie zawsze są w wystarczającym stopniu uwzględniane w praktyce wojskowej. (...) I Wy musicie być nie tylko ambasadorami, nie tylko promotorami, ale przede wszystkim twórcami, budowniczymi tej kultury. Musicie przełamywać utarte schematy tradycyjnego podejścia do wojskowości. To chyba Wasze najważniejsze zadanie.

Przekonanie, że wywodzący się z WAT młodzi oficerowie odegrają pierwszoplanową rolę w modernizacji technicznej naszej armii wyraził również reprezentujący ministra obrony narodowej, sekretarz stanu w MON, Czesław Mroczek. W swoim wystąpieniu zapewnił, że *Akademia jest unikalną w skali kraju i Europy uczelnią wojskową. Z bardzo dobrej uczelni mogą wychodzić tylko bardzo dobrze przygotowani do służby w naszych Siłach Zbrojnych oficerowie.*

Po odczytaniu postanowienia prezydenta RP o mianowaniu na pierwszy stopień oficerski, rozpoczął się właściwy akt promocji przez szefa Sztabu Generalnego WP generała Mieczysława Cieniuch. Jako pierwszy wypowiedzianą przez promującego formułę: „W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mianuję Pana podporucznikiem Wojska Polskiego” usłyszał i dotknięcie piórem szabli poczuł tegoroczny prymus WAT ppor. Paweł Muzolf z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji, który trudne studia ukończył ze średnią oceną z całych studiów 4,68. Tuż za nim na drugiej i trzeciej pozycji wśród absolwentów uplasowały się tym razem kobiety: ppor. Emilia Kuczyńska z Wydziału Mechanicznego – średnia studiów 4,68 i ppor. Małgorzata Zięba także z Wydziału Mechanicznego – 4,65, które jako kolejne odebrały gratulacje z okazji mianowania od szefa SG WP.

Podczas wyjątkowej, bo najliczniejszej w kraju promocji, na pierwszy stopień oficerski mianowanych zostało także 14 kobiet. Tegoroczni absolwenci w mundurach wzmocnią kadre oficerską wszystkich rodzajów wojsk, głównie wojsk lądowych, ale również sił powietrznych, marynarki wojennej i wojsk specjalnych, zaświadczaając jednocześnie, że Akademia jest w stanie kształcić znakomitych specjalistów – dowódców dla całych sił zbrojnych.

Po akcie promocji szef Sztabu Generalnego generał M. Cieniuch, gratulując wszystkim nowo mianowanym, zaznaczył, że *to wielce wymowne zobowiązanie do wiernej służby Narodowi i Ojczyźnie. Służby, która jak miemam, jest dla Was tak jak i dla mnie, powołaniem.* Szef Sztabu Generalnego podkreślił jednocześnie, że (...) *nowe technologie wymagają ludzi nowej genera-*



Prymus Promocji 2012 ppor. Paweł Muzolf otrzymał od prezydenta RP w nagrodę szablę oficerską, a pozostali z najlepszych – nagrody rzeczowe szefa Sztabu Generalnego WP i rektora-komendanta WAT

cji. To właśnie Wy będziecie tworzyli inżynierską awangardę naszej armii potrafiącą sprawnie zarządzać nowoczesnymi systemami dowodzenia, uzbrojenia, łączności. Służba wojskowa wymaga pełnego oddania sprawie, profesjonalizmu w realizacji zadań oraz stałego doskonalenia kunsztu wojskowego. Wojskowa Akademia Techniczna to bardzo ważne centrum eksperckie i analityczne resortu obrony narodowej. Kształcą najwyższej klasy inżynierów, dowódców i kadry techniczne, od lat znakomicie wpisuje się w proces modernizacji i budowy profesjonalnych sił zbrojnych. Renoma uczelni daje gwarancję, że nowo promowani oficerowie są właśnie takiej klasy wojskowymi specjalistami, jakich na dzień dzisiejszy nasza armia potrzebuje.

Jerzy Markowski



Na zakończenie swego wystąpienia „Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej” zyczył młodym oficerom zwyczajnego żołnierskiego szczęścia



Występujący w imieniu nowo promowanych, prymus WAT ppor. Paweł Muzolf podziękował za otrzymane nominacje i jednocześnie zapewnił wszystkich zebranych, że młodzi oficerowie, absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej nie będą szczędzić sił w służbie dla dobra Ojczyzny i bezpieczeństwa kraju



Uroczystość zakończyło złożenie wienców i wiązanek kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz gorąco oklaskiwana przez zebranych defilada nowo promowanych i pododdziałów podchorążych WAT

Kazanie Biskupa Polowego Wojska Polskiego JE ks. bp. dr. Józefa Guzdką wygłoszone do absolwentów WAT przed promocją w kościele garnizonowym w Warszawie (Bemowo)

Czym się różni człowiek niewierzący od wierzącego? Pierwszy uważa, że sam pisze scenariusz swojego życia. Drugi staje przed Bogiem i często pyta: „Panie Boże, gdzie mnie widzisz? Jakie masz plany wobec mnie?”. Pan Bóg dla każdego człowieka ma jakiś plan. Kiedy ktoś mnie pyta: „Czy można mówić o powołaniu żołnierza?“, odpowiadam – tak! Żołnierz to człowiek powołany do tego, by być narzędziem pokoju; to ten, który potrafi życie dać w obronie najwyższych wartości, jakimi są prawa człowieka, prawa narodu do niepodległego, niezależnego stanowienia o sobie. (...)

Droga Młodzieży!

W 2007 r., jako ludzie wierzący, stawialiście sobie pytania: „Co dalej po maturze? Jakie jest moje powołanie? Panie Boże, gdzie mnie widzisz?”. Wtedy też znaleźliście odpowiedź: Wybieram Wojskową Akademię Techniczną. Wybieram uczelnię, która nie tylko daje rozległą wiedzę i możliwości, by bez problemów znaleźć zatrudnienie. Oprócz wiedzy, WAT daje również formację ludzką: jesteście wewnątrznie zorganizowani, zdyscyplinowani, wysportowani. Jakże ogromna jest różnica pomiędzy tymi, którzy noszą mundury, a tymi, którzy tego nie doświadczali.

Jaka była Wasza sytuacja w 2007 r.? Z pewnością podobna do tej, którą opisał w Ewangelii św. Mateusz. Jezus powiedział do Piotra „Wyjdz z łodzi. Nie bój się. Przejdź po wodzie”. I wam trzeba było wyjść z „wygodnej łodzi”, jaką jest dom rodzinny. (...) Trzeba było opuścić znane i przyjazne środowisko a wejść w nowe, które było wielką niewiadomą. To przejście można porównać z „chodzeniem po wodzie”. Mieliliście zapewne wiele pytań. Być może pojawiało się wiele wątpliwości. Czy mi się uda? Czy zdam wszystkie egzaminy? Czy będę promowany na oficera? Każde spotkanie z profesorem – wykładawcą było zachętą: „Wyjdz z «łodzi», zobacz nową rzeczywistość, poznaj swoje możliwości, uwierz w siebie”.

W przeddzień promocji warto podziękować profesorom, szczególnie tym najbardziej wymagającym. Tym, którzy „podnosili poprzeczkę”, którzy zachęcali: „Wyjdz, nie bój się. Jest w tobie ogromny potencjał”.

Droga Młodzieży!

Ponad 130 z tych, którzy rozpoczęli studia w 2007 r. „przeszło na drugi brzeg”. Jutro na Placu Piłsudskiego staniecie na twardym gruncie i przeżyjecie jedną z najwspanialszych chwil w Waszym życiu, bo oto po 5 latach ciągłego wychodzenia „poza burtę”, ciągłego przekraczania – zdawać by się mogło – niemożliwego, osiągniecie stopień podporucznika.

Jest za co dziękować Bogu, który mówił do Was tak, jak do Piotra: „Nie lękaj się! Nie bój się! Nie poddaj się”. Człowiek wierzący, jeżeli staje przed Bogiem, to zyskuje siłę – młodzi mówią – „power”, moc niezwykłą.

„Człowiek wierzący nigdy nie jest samotny” – powiedział Benedykt XVI. Zawsze może się odnieść do Boga i zyskać Jego pomoc. Nie trzeba sięgać do literatury, aby się o tym przekonać. Wystarczy popatrzeć na ludzi, którzy są wokół nas – ile zyskują, jeśli wierzą. Wiara potrafi góry przenosić! Za łaskę wiary trzeba Bogu dziękować. Warto spojrzeć na ostatnie 5 lat przez pryzmat Piotra zachęconego przez Jezusa, aby wyszedł poza burtę łodzi i kroczył po wodzie.

Moi Drodzy!

Bardzo często ludzie nie mają właściwej oceny swoich możliwości. Pracując w duszpasterstwie akademickim w kolegiacie św. Anny w Krakowie, słyszałem czasem wyznania studentów: „Nic mi się nie udaje. Nic nie potrafię w życiu osiągnąć. Ojciec powtarzał mi przez całe życie: «Tobie się w życiu nic nie uda. Ty jesteś do niczego»”. Podziękujcie tym wszystkim, którzy w Wasze serce wlewali nadzieję i mówili: „Wierzę w Ciebie; wiem, że wiele potrafisz”. Warto o tym pomyśleć przed uroczystą promocją. Warto wspomnieć, ile zawdzięczacie rodzicom i temu, co wynieśliście z domu – przede wszystkim wiarę w siebie. To niezwykle ważne! To jest ten „power”, który dają rodzice swoim dzieciom. Trzeba im podziękować za to, że tak Was ukształtowali, że nie baliście się wybrać wymagającej uczelni i włożyć mundur.

Trzeba również Wam podziękować za to, że odkryliście i wykorzystaliście swoje możliwości, że mieliście dość samozaparcia, aby osiągnąć to, co było Waszym marzeniem, Waszym pragnieniem.



Myliliby się ten, kto by jutro powiedział: „wreszcie koniec!”. Jutro, tak naprawdę, wszystko się od nowa zaczyna. Po 5 latach, z łezką w oku, jak wyznała jedna z Waszych koleżanek, trzeba będzie się żegnać z uczelnią. Przez ten czas stała się ona jak „bezpieczna łódź”. (...) Zapewne niektórzy z Was zostaną wyróżnieni za osiągnięcia w nauce i poproszeni o to, aby zasilić szeregi naukowców WAT. Jednak większość z Was po opuszczeniu uczelni zostanie skierowana do jednostek wojskowych na terenie całego kraju. (...) Zapewne wielu z Was usłyszy powołanie do życia w małżeństwie. Wówczas „opuści człowiek ojca i matkę” – tę bardzo „wygodną łódź” i podejmie ryzyko zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, ufając, że się uda.

Stopień podporucznika to pierwszy stopień oficerski. To początek kolejnej wspaniałej przygody. Będziecie kierować i odpowiadać za powierzonych Wam ludzi i zadania. Ale pewnie przyjdzie taki czas, że Wasi przełożeni znów będą Was zachęcać: „Wyjdz z tej łodzi. Zdobyłeś autorytet, czujesz się tu dobrze... Nie bój się przejść do innego garnizonu, podjąć nowe obowiązki”. Przyjmij propozycję. Nie bój się! Bardzo Was o to proszę. Życie jest piękną przygodą, jeżeli człowiek ciągle wychodzi „poza burtę”, ciągle ma odwagę przekraczać granice nieznanego, nie poddaje się!

Droga Młodzieży!

(...) Życzę Wam, abyście zawsze byli ciekawymi życia, wychodząc „poza burtę” życia wygodnego. Służcie Bogu i Ojczyźnie z uśmiechem, pasją i entuzjazmem. Niech Wam Bóg błogosławi.

POD PATRONATEM WML

Podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży, propagowanie wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynierjno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa, to główne cele porozumienia o współpracy, jakie 22 sierpnia br. Wojskowa Akademia Techniczna zawarła z miastem Rybnik oraz Zespołem Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. T. Kościuszki z siedzibą w Rybniku przy ulicy Kościuszki 23.

Podpisy pod listem intencyjnym o współpracy złożyli rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prezydent Rybnika Adam Fudali oraz dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. T. Kościuszki w Rybniku Marek Holona. W podpisaniu porozumienia uczestniczyli również Andrzej Oświecimski – radny miasta Rybnika, Marek Poprawski – nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół oraz prodziekan-elekt ds. naukowych Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa WAT dr hab. inż. Zbigniew Leciejewski, prof. WAT. Bezpośrednim realizatorem porozumienia ze strony naszej uczelni będzie bowiem właśnie WML.

Po wysłuchaniu informacji o historii i dniu dzisiejszym Akademii, które zaprezentował zastępca kanclerza WAT Dariusz Pomaski, prof. Leciejewski zaprosił sygnatariuszy porozumienia do zapoznania się z wybraną bazą naukowo-dydaktyczną Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa, tj. z laboratoriami Instytutu Systemów Mechatronicznych oraz Instytutu Techniki Uzbrojenia.

W ramach podpisanego porozumienia Wojskowa Akademia Techniczna zobowiązała się m.in. do: objęcia patronatem naukowym Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. T. Kościuszki; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz do udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć; zapewnienia miejsca w Domach Studenckich absolwentom Zespołu, którzy podejmą studia stacjonarne w Akademii; współudziału w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznawczym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich Kolacjach Naukowych.

Miasto Rybnik w ramach współpracy zobowiązało się do tworzenia warunków

organizacyjnych i wspierania Zespołu w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną.

Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. T. Kościuszki w Rybniku – 45. placówka, którą swoim patronatem objęła nasza Alma Mater – zobowiązał się natomiast

do: propagowania wśród uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Technicznej; zapraszania studentów kierunków cywilnych i wojskowych do udziału w spotkaniach naukowych, kulturalnych i imprezach patriotycznych organizowanych na terenie Zespołu.

Elżbieta Dąbrowska



Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. T. Kościuszki w Rybniku to już 45. placówka, którą swoim patronatem objęła nasza Alma Mater



Ponieważ bezpośrednim realizatorem porozumienia ze strony naszej uczelni będzie Wydział Mechatroniki i Lotnictwa, goście z Rybnika zwiedzili wybrane laboratoria WML

SZEF SG WOJSK SERBII W WAT

30 sierpnia br. wizytę w Wojskowej Akademii Technicznej złożyła delegacja Wojsk Serbii, na czele z szefem Sztabu Generalnego gen. broni Ljubisem Dikovićem.

W skład delegacji wchodził: gen. bryg. Ilja Todorov – dowódca Brygady Specjalnej Wojsk Lądowych, płk Nikola Dejanović – zastępca komendanta Centrum Misji Pokojowych Połączonego Dowództwa Operacyjnego Sztabu Wojsk Serbii oraz ppłk Milijana Milenković – szef Oddziału ds. Międzynarodowej Współpracy Wojskowej i Protokołu w Gabinetie Szefa Sztabu Wojsk Serbii. Stronę polską reprezentował, w imieniu szefa Sztabu WP, gen. dyw. dr Romuald Ratajczak oraz płk Jerzy Szczepańczyk – attache obrony wojskowy i lotniczy przy Ambasadzie RP w Belgradzie.

Przybyłych gości powitał gospodarz spotkania JM Rektor-Komendant WAT gen.

bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Historię Akademii, jej status, strukturę, ofertę dydaktyczną oraz osiągnięcia naukowo-badawcze przedstawił prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT.

Wizyta przedstawicieli Sztabu Generalnego Wojsk Serbii była, jak stwierdził gen. broni L. Diković, wyrazem uznania dla całego dorobku naszej uczelni. Szczególnie wysoko gen. Diković ocenił organizację pracy Wojskowej Akademii Technicznej i jej działalność zarówno w obszarze stricte wojskowym, jak i cywilnym – na rzecz bezpieczeństwa państwa. Z uznaniem odniósł się do potencjału



Na zakończenie wizyty szef Sztabu Generalnego Wojsk Serbii wpisał się do Księgi Pamiątkowej WAT

naukowego naszej uczelni. Podkreślił, że na świecie jest bardzo mało takich akademii jak Wojskowa Akademia Techniczna, otwartych na wojskowy i cywilny rynek edukacyjny.

Grażyna Kluczyńska

Szczyt Politechnik

30 sierpnia br. JM Rektor-Komendant gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk powitał w gościnnych progach naszej uczelni nowe władze Politechniki Warszawskiej w osobach: JM Rektora PW – prof. Jana Szmida, prorektora ds. nauki – prof. Rajmunda Bacewicza, prorektora ds. rozwoju – prof. Stanisława Wincenciaka, dyrektora Uczelnianego Centrum Badawczego Obronności i Bezpieczeństwa – dr. Roberta Głębockiego oraz prof. Mieczysława Kaczorowskiego i prof. Janusza Narkiewicza – również z Uczelnianego Centrum Badawczego Obronności i Bezpieczeństwa.

Wojskową Akademię Techniczną reprezentowali: JM Rektor-Komendant gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, kanclerz WAT Jan Klejszmit, pełnomocnik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda oraz obejmujący stanowiska w dniu 1 września: prorektora ds. nauki prof. dr hab. inż. Krzysztof Czupryński i prorektora ds. rozwoju dr hab. inż. Mariusz Figurski, prof. WAT.

Potencjał naukowo-dydaktyczny WAT, osiągnięcia i kierunki rozwoju uczelni przedstawił dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT. W swojej prezentacji pod-

kreślił, że WAT jest uniwersytetem badawczym ukierunkowanym na rozwój badań oraz wdrożenia. Zwrócił również uwagę na rolę naszej uczelni w procesie integracji środowisk naukowych w ramach Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa. W trakcie dyskusji, odnosząc się do istniejącej od lat współpracy obydwu uczelni, dr inż. W. Kocańda poruszył temat bardzo dobrych kontaktów między PW a WAT w ramach Porozumienia Uczelni Warszawskich. Apel o dalsze rozszerzenie stosunków partnerskich i dalszą dobrą współpracę skierował do nowo wybranych władz Politechniki Warszawskiej JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

W serdecznej atmosferze, prof. Jan Szmida – rektor PW stwierdził, że Wojskowa Akademia Techniczna jest szkołą bardzo potrzebną w krajobrazie edukacyjnym ze względu na swoją specyfikę kształcenia oraz badania naukowe z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa. Zaznaczył, że między Politechniką a WAT powinna dominować współpraca i zdrowa konkurencja, dające razem możliwość dynamicznego rozwoju na jak najwyższym poziomie. Skierował na ręce rektora WAT zaproszenie do rewizyty w Politechnice Warszawskiej. Profesor Jan Szmida dokonał wpisu w Księdze Pamiątkowej: „Z wiel-



Rektorzy WAT i PW podczas wizyty w certyfikowanym Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej Wydziału Elektroniki

ką satysfakcją przyjąłem zaproszenie dla nowego zespołu rektorskiego Politechniki Warszawskiej do złożenia pierwszej w rozpoczynającej się kadencji wizyty właśnie w Wojskowej Akademii Technicznej. Gratulując osiągnięć i życząc sukcesów naukowych i dydaktycznych, jestem przekonany o dynamicznym rozwoju współpracy między naszymi Uczelniami.”

Na zakończenie wizyty uczestnicy delegacji zwiedzili laboratoria: Broni Palnej Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa, Kompatybilności Elektromagnetycznej Wydziału Elektroniki oraz Techniki Laserowej Instytutu Optoelektroniki.

Grażyna Kluczyńska

DEFENDERY ZDOBYTE

6 września br., w ostatnim dniu trwania XX Jubileuszowego Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach, komisja konkursowa przyznała prestiżowe nagrody dla przedsiębiorców przemysłu zbrojeniowego – DEFENDERY. W trakcie uroczystej gali gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk odebrał z rąk przewodniczącego Rady Programowej Targów MSPO 2012 generała Waldemara Skrzypczaka, podsekretarza stanu ds. uzbrojenia i modernizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej, nagrodę DEFENDER – przyznaną Wojskowej Akademii Technicznej i Zakładom Metalowym DEZAMET S.A. – za system broni i amunicji obezwładniającej kalibru 40 mm (SBAO-40).

System Broni i Amunicji Obezwładniającej kalibru 40 mm (SBAO-40) został opracowany na potrzeby Sił Zbrojnych RP i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w ramach projektu celowego dofinansowanego przez Ministerstwo Nauki



Jeden z dziesięciu DEFENDERÓW 2012 przypadł Wojskowej Akademii Technicznej i Zakładom Metalowym DEZAMET S.A. Odebrał go rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk

i Szkolnictwa Wyższego. Zespół wykonawców SBAO-40 tworzyli pracownicy Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej (główni wykonawcy: prof. dr hab. inż. Józef Gacek, dr inż. Ryszard Woźniak, ppłk dr inż. Mirosław Za-

hor, ppłk dr inż. Przemysław Kupidura) i zespół pracowników Zakładów Metalowych DEZAMET S.A. z Nowej Dęby (główni wykonawcy: mgr inż. Grzegorz Kowalik, mgr inż. Lesław Mazur, mgr inż. Marcin Małek, mgr inż. Michał Maćkowski). W 2010 r. System Broni i Amunicji Obezwładniającej kalibru 40 mm wprowadzono do uzbrojenia Sił Zbrojnych RP. Zawiera oryginalną polską myśl techniczną, a zastosowane w nim rozwiązania chronią trzy patenty. W 2011 r. rektor-komendant Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk uhonorował zespół głównych wykonawców systemu SBAO-40 „Honorową Nagrodą Rektorską”.

Tegoroczny DEFENDER za SBAO-40 jest już trzecim DEFENDEREM, jaki Zakład Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki i Lotnictwa uzyskał w ciągu ostatnich 10 lat. W 2002 r. statuetką wyróżniono bowiem „System broni strzeleckiej UKM-2000 wraz z taśmą nabojąwą i kompletem amunicji 7,62 x 51 mm”, a w 2010 r. – „Amunicję o ograniczonym rykoszetowaniu kalibru: 9 x 18, 9 x 19, 7,62 x 39, 7,62 x 51, 7,62 x 54R”.

W tegorocznej jubileuszowej edycji MSPO nagrodę DEFENDER przyznano także dziewięciu innym przedsiębiorstwom. Jesteśmy dumni, że do dwóch zdobytych przez nie nagród znaczący wkład wniosła Wojskowa Akademia Techniczna:

- dla Bumar Żołnierz S.A. z Warszawy za system wykrywczo-gaśniczy STOPFIRE w postaci wielospektralnej głowicy detekcyjnej zagrożeń pożarowych STOPFIRE (Multispectral fire threat detection head STOPFIRE). Twórcy: gen. bryg. prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk, ppłk dr inż. Marek Zygmunt, ppłk mgr inż. Andrzej Gietka, ppłk dr inż. Wiesław



Akademii i DEZAMET nagrodzono za system broni i amunicji obezwładniającej kalibru 40 mm (SBAO-40)



Wydział Elektroniki zaprezentował broker tożsamości głosowej, a Instytut Optoelektroniki – fluorescencyjno-depolaryzacyjny system lidarowy, lidar krótkiego zasięgu i sensor LIBS do zdalnego wykrywania materiałów wybuchowych

Piotrowski, mgr inż. Andrzej Młodzianko, ppłk mgr inż. Piotr Knysak, mgr inż. Michał Muzal, mgr inż. Andrzej Gawlikowski, kpt. mgr inż. Tadeusz Drozd z Instytutu Optoelektroniki WAT

- dla Wojskowych Zakładów Inżynierskich S.A. z Dębina, które zgłosiły w imieniu realizującego konsorcjum w składzie: Wojskowa Akademia Techniczna – pomysłodawca i lider; Instytut Transportu Samochodowego z Warszawy; Instytut Technologii Bezpieczeństwa MORATEX z Łodzi oraz Wojskowe Zakłady Inżynierskie S.A. z Dębina pontonowy most kasetowy – w ramach realizacji projektu rozwojowego „Opracowanie modułów i materiałów elastycznych o wysokiej wytrzymałości i odporności balistycznej w zastosowaniu na mosty przeprawowe”. Twórcy: prof. Tadeusz Niezgoda, dr inż. Agnieszka Derewno, dr inż. Roman Gieleta, dr inż. Wiesław Krasoń, dr inż. Paweł Bogusz z Wydziału Mechanicznego WAT.

Pontonowy most kasetowy jest przedmiotem zgłoszenia patentowego polskiego i europejskiego i figuruje w Bazie Europejskiego Urzędu Patentowego pod numerem EP 10461514. Właścicielem wynalazku jest Wojskowa Akademia Techniczna. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy!

Grażyna Kluczyńska

Fot. Robert Jaremek, Jarosław Powroźnik

Z dużym zainteresowaniem uczestników targów spotkał się towarzyszący wystawie statycznej pokaz dynamiczny w wykonaniu żołnierzy 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Przedstawili oni taktykę działania plutonu w zasadzce, prezentując umiejętności, które sprawiają, że żołnierze skutecznie realizują swoje zadania na najbardziej wymagającym polu walki



Wydział Cybernetyki WAT zaprezentował na targach m.in.: kryptograficzną ochronę komunikacji radiowej i bezpieczną stację do zastosowań specjalnych. Wydział Mechatroniki i Lotnictwa, oprócz SBAO-40, zaprezentował sieciowy system wsparcia rozpoznania i dowodzenia (samolot w skali 1 : 2, kokpit w skali 1 : 1). Wydział Mechaniczny prezentował zaś system PANCERMENT



3 września br., tj. w pierwszym dniu XX MSPO rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii dr n. med. Stanisław Góźdź podpisali list intencyjny, wyrażający wolę współdziałania na rzecz procesów innowacyjnych w polskiej służbie zdrowia, podejmowania działań skierowanych na transfer technologii do podmiotów służby zdrowia i na rzecz rozwoju kadr służby zdrowia. W spotkaniu uczestniczyła podsekretarz stanu w MON Pani Beata Oczkiewicz. Akademia, ze względu na prowadzone na najwyższym poziomie badania naukowe, nastawione na transfer technologii ze sfery badawczej do gospodarki stanowi doskonale zaplecze naukowo-badawcze i eksperckie dla tej inicjatywy



CAŁE ŻYCIE POŚWIĘCONE WAT

Po 51. latach pracy w naszej Alma Mater, z dniem 1 lipca 2012 r., odszedł na zasłużoną emeryturę płk w st. spocz. dr inż. Janusz Sadowski.

Janusz Sadowski to absolwent Wojskowej Akademii Technicznej i wieloletni pracownik Zakładu Technicznych Zastosowań Fizyki Instytutu Fizyki Technicznej, obecnego Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT. Pochodzi z rodziny wojskowej.

W 1961 r. rozpoczął studia w WAT na Wydziale Mechanicznym. Po pierwszym semestrze został przeniesiony na Wydział Chemii i Fizyki Technicznej, kierunku fizyka techniczna, którą ukończył 1967 r., uzyskując stopień magistra inżyniera ze specjalnością fizyka ciała stałego.

Tematem Jego pracy magisterskiej były elektronowe mikroskopijne badania przejść fazowych cienkich warstw stopów Al-Fe w podwyższonej temperaturze. Praca ta

była prezentowana na Zjeździe Studenckich Kół Naukowych w Politechnice Krakowskiej i została wyróżniona.

Pracę doktorską pod kierunkiem prof. Bogdana Ciszewskiego z dziedziny badań podstawowych nad opracowaniem technologii cienkowarstwowych, magnetooptycznych elementów pamięci elektronicznych maszyn cyfrowych obronił w 1972 r.

Dużym osiągnięciem pracy było wykrycie i opisanie w literaturze naukowej nowego rodzaju kontrastu w elektrooptycznym badaniu struktury domenowej cienkowarstwowych materiałów magnetycznych. Dr inż. Janusz Sadowski był wieloletnim specjalistą w zakresie mikroskopii elektronowej, pracującym ponad 40 lat na japońskim niezawodnym mikroskopie elektronowym.

Współpracował z Politechniką Warszawską, Akademią Marynarki Wojennej, Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Politechniką Białostocką, Uniwersytetem Erewańskim oraz z Fabryką FOTON.

Dr inż. Janusz Sadowski jest autorem i współautorem ponad 40 publikacji krajowych i zagranicznych z dziedziny mikroskopii elektronowej, fizyki cienkich warstw, elektrooptycznych badań nad wytrzymałością materiałów, badań nad technologią materiałów fotograficznych, badań ciekłych kryształów oraz badań w ramach zastosowań optyki zintegrowanej.

Dr inż. J. Sadowski – jako wieloletni nauczyciel akademicki (ponad 51-letni staż w Wojskowej Akademii Technicznej) – prowadził wykłady z fizyki metali, mikroskopii elektronowej metaloznawstwa fizycznego oraz fizyki ogólnej.



Płk w st. spocz. dr inż. Janusz Sadowski

Był wielokrotnie wyróżniany nagrodami i odznaczany medalami. W latach 70. ub. w. był opiekunem grup studentów wietnamskich. Przez wiele lat był również kierownikiem Laboratorium Zakładu Technicznych Zastosowań Fizyki Instytutu Fizyki Technicznej WAT.

W 2006 r. J. Sadowski – dr inż. nauk technicznych Wojskowej Akademii Technicznej, został zaproszony przez redaktora naczelnego prof. dr. hab. inż. Antoniego Rogalskiego, członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk do współpracy w redakcji międzynarodowego czasopisma Opto-Electronics Review.

Dr inż. Janusz Sadowski, jako redaktor zarządzający czasopismem, nadzorował merytoryczne przygotowanie i wydanie kolejnych numerów i tomów kwartalnika Opto-Electronics Review. Obecnie czasopismo to jest w elitarnej grupie czasopism naukowych na świecie z wysokim Impact Factor.

Dr inż. J. Sadowski miał szczęście współpracować bezpośrednio z wybitnymi profesorami WAT, członkami Polskiej Akademii Nauk, takimi jak: prof. Bogdan Ciszewski, prof. Stanisław Kocańda, a ostatnio współpracował z ww. prof. Antonim Rogalskim, który jest jedynym członkiem korespondentem od 2004 r. w WAT.

Dr inż. Janusz Sadowski, z racji związania całego swojego zawodowego życia z Wojskową Akademią Techniczną, jest zawsze gotów udzielić pomocy dydaktycznej i redakcyjnej, w miarę swoich możliwości i ewentualnych potrzeb Instytutu Fizyki Technicznej WAT.

Elżbieta Sadowska



Janusz Sadowski w pracowni Zakładu Technicznych Zastosowań Fizyki Instytutu Fizyki Technicznej, obecnego Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT

PAMIĘCI PPLK. REZ. DR. INŻ. ANDRZEJA PIENIĘŻNEGO

18 sierpnia br., w wieku 61 lat, opuścił na zawsze nasze szeregi wieloletni nauczyciel akademicki Instytutu Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT pplk rez. dr inż. Andrzej Pieniężny. Spoczął w rodzinnym grobie na cmentarzu w Rembertowie, a w ostatniej drodze, wraz z asystą wojskową, towarzyszyli Mu rodzina oraz liczne grono przyjaciół i kolegów, z którymi dane Mu było zetknąć się w życiu.

Ta chwila skłania do refleksji i podsumowań. Nie jest możliwe przedstawienie tego, co by należało o zmarłym napisać, aby przekazać innym choćby skrótową wiedzę, stąd pozostaje opcja mieszanki faktów i wspomnień z naszej wspólnej 29-letniej służby i pracy w WAT.

Pplk Pieniężny urodził się w Chorzowie 16 marca 1951 r. Z rodzinnego Śląska wyniósł szacunek dla ludzi i ciężkiej pracy oraz silne więzi rodzinne. Jako absolwent Liceum Ogólnokształcącego, 1 sierpnia 1969 r. rozpoczął swoją życiową przygodę z mundurem w szeregach podchorążych WAT. Studia rozpoczął na Wydziale Elektrotechnicznym, który po zmianie nazwy na Wydział Elektroniki, ukończył w 1975 r. z tytułem magistra inżyniera elektronika o specjalności rozpoznania radioelektroniczne.

Jak zawsze wspominał, przypadek sprawił, że z tym miejscem związał całe swoje dorosłe życie. Przypadkiem tym była nowatorska, jak na ówczesne czasy, procedura konkursowa na stanowisko asystenta wprowadzona przez komendanta wydziału pplk. prof. Dzieciółowskiego, którą wygrał. Stanowisko to musiało jednak poczekać, bo – zgodnie z pragmatyką służbową – musiał spróbować służby liniowej, którą odbył w latach 1975-1977 w Grudziądzu na stanowisku dowódcy plutonu oraz inżyniera warsztatu radiolokacji. Jego „życiowym” przydziałem w WAT stał się Instytut Radiolokacji – dzisiaj Instytut Radioelektroniki Wydziału Elektroniki. Przeszedł w nim całą drogę pracownika naukowo-dydaktycznego: od asystenta do adiunkta, od żołnierza do cywilnego nauczyciela akademickiego.

Jego pasją były wspaniałe projekty, jakie współtworzył oraz znakomicie prowadzona dydaktyka. Był m.in. w roku 1984 współautorem pierwszego na świecie radaru geofizycznego, który penetrując złoża soli kamiennej, uratował Inowrocław przed katastrofą górniczą. Budowane z Jego udziałem urządzenia były z powodzeniem wykorzystywane w górnictwie węgla i rud miedzi. W pełnym rynsztunku górnika, po

trwających czasami 16 godzin szczytach, poznał uroki pracy głęboko pod ziemią po to, aby w następnych projektach polecieć wysoko w niebo. Śmigłowcowy system rozpoznania radioelektronicznego, którego był jednym z głównych współautorów, pochłonął kolejne kilka lat twórczego życia. Po drodze było jeszcze wiele innych projektów z zakresu techniki lotniczej, rozpoznania elektronicznego, radiolokacji. Podejmując się kolejnych zadań nigdy nie mówił, że czegoś nie można zrobić. Instytut stał się jego drugim domem, który opuszczał późno wieczorem – z satysfakcją dobrze wykonanej pracy.

27 lutego 2003 r., wraz z większością kadry mundurowej, w ramach radykalnych przekształceń, jakie dotknęły Akademię, w wieku 52 lat, zakończył zawodową służbę wojskową. To Jemu przypadło pełnić służbę oficera dyżurnego WAT w tym szczególnym momencie. Gdy rano pplk Pieniężny przekazywał ją następcy, formalnie był już cywilem: żołnierzem, ale już tylko rezerwy. Z właściwym sobie, nieco filozoficznym podejściem, tak na wszelki wypadek, po godzinie 24.00, broń służbową zdeponował w sejfie, aby przełożeni nie mieli problemów formalnych, gdyby doszło do jej użycia.

Zdjęcie munduru nie oznaczało końca pracy zawodowej, nie oznaczało nawet przerwy w jej realizacji. Następnego dnia, bez umowy o pracę, ale z głębokim poczuciem odpowiedzialności, stanął przed podchorążymi, i już jako cywil, poprowadził dalszy ciąg rozpoczętego kilka dni wcześniej wykładu.

W kwietniu 2003 r., jako wieloletni nietatowy zastępca, objął już wg cywilnych zasad funkcję kierownika największego w Instytucie Zakładu Systemów Radioelektronicznych i z powodzeniem poprowadził go przez trudny okres przemian. To w dużej mierze Jego zasługą było uruchomienie szkolenia studentów cywilnych na specjalności *systemy radioelektroniczne*.

Pplk Pieniężny uczył podstaw radiolokacji, podstaw eksploatacji systemów, budowy pokładowych urządzeń radioelektronicznych, analizy czasowo-częstotliwościowej sygnałów i wielu, wielu innych zagadnień z obszaru swoich szerokich zainteresowań. Był kierownikiem kilkudziesięciu prac dyplomowych. Studenci chętnie podejmowali z Nim współpracę, był dla nich wyrozumia-

ły i chętnie ich wspierał. Był pełen optymizmu w ocenie ich osiągnięć i możliwości. Studenci rewanżowali Mu się pełnymi ciepłymi i wdzięcznymi opiniami.



Oprócz wielu obrazów z codziennej pracy, z meandrow pamięci wracają i miłe wspólne wspomnienia z jakże ważnym udziałem Andrzeja: praca w Krzemowej Dolinie w Kalifornii, wypadki w Góry Skaliste, bezkrawe łowy na sawannach afrykańskich, czy też liczne konferencje w Polsce oraz w bliższych i dalszych stronach świata.

Ostatnie lata były przykładem szczególnego heroizmu z Jego strony. Choroba, z którą przyszło Mu się zmagać, trafiła na upartego człowieka. Inwazyjne leczenie i jego wyniszczające dla organizmu skutki nie powstrzymały Andrzeja przed prowadzeniem zajęć dydaktycznych i aktywną pracą. Studenci zapamiętali Jego postać z czarną, trochę piracką chustą na głowie. Nie zdawali sobie jednak sprawy, ile uporczywym wymagało pokonywanie rosnących ograniczeń organizmu i bólu, który Mu prawie nieustannie towarzyszył. Niestety, choroba pokonała w końcu i tego wspaniałego człowieka.

Za wyniki w pracy został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotymi Medalami ZZDOK i SSWSO, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, tytułem Zasłużonego Nauczyciela Akademickiego WAT, licznymi nagrodami rektorskimi i dziekańskimi, a za życiową postawę, ciepło i życzliwość... wyróżniony trwałym miejscem w naszej pamięci. Cześć Jego pamięci!

Andrzej Witczak

EKOMILITARIS PO RAZ 26.

W dniach 3-6 września br. Wojskowa Akademia Techniczna przeprowadziła XXVI Międzynarodową Konferencję Naukowo-Techniczną z cyklu EKOMILITARIS pt. „Inżynieria bezpieczeństwa – ochrona przed skutkami nadzwyczajnych zagrożeń”.

W konferencji, która już tradycyjnie odbyła się w Zakopanem, uczestniczyło ponad 200 gości z kraju i z zagranicy (USA, Rosja, Ukraina), reprezentujących ponad 20 uczelni, samodzielnych instytutów oraz instytucji państwowych. Zaprezentowano na niej 79 referatów, w tym 8 niepublikowanych w materiałach konferencyjnych liczących 768 stron.

Po uroczystym otwarciu konferencji przez rektora-komendanta WAT, gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka, referaty były prezentowane na kolejnych pięciu sesjach plenarnych. Pierwszą sesję prowadziło prezydium konferencji EKOMILITARIS 2012 w składzie: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prezes WAM mgr Michał Świtalski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego płk dr inż. Krzysztof Kopczyński; przewodniczący Komitetu Naukowego dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, prof. WAT.

Serdeczne podziękowania należą się trzypersonalnemu zespołowi profesorów, członków Komitetu Naukowego za sprawne i profesjonalne prowadzenie obrad na pozostałych sesjach, a szczególnie: prof. Markowi Bielińskiemu, prorektorowi Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Byd-

goszczy; prof. Stefani Grzeszczyk, dziekanowi Wydziału Budownictwa Politechniki Opolskiej; prof. Adamowi Podhoreckiemu, dziekanowi Wydziału Budownictwa Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy; prof. Gerardowi Beslerowi z Politechniki Wrocławskiej; prof. Tadeuszowi Chyżemu z Politechniki Białostockiej; prof. Andrzejowi Ameljańczykowi z Wydziału Cybernetyki WAT; prof. Janowi Marszałkowi z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT; prof. Sławomirowi Nefce z Wydziału Nowych Technologii i Chemii WAT; prof. Edwardowi Kołodzińskiemu z Instytutu Optoelektroniki WAT.

Instytut Optoelektroniki WAT bezpośrednio przygotowywał i organizował konferencję EKOMILITARIS 2012, integrując środowiska naukowe nie tylko Wojskowej Akademii Technicznej.

Największe zainteresowanie uczestników konferencji wzbudziły referaty autorstwa (wg kolejności prezentacji):

- Ostrowski R., Zygmunt M., Wojtanowski J.: *Detekcja i identyfikacja zagrożeń w zakresie spektralnym „solar-blind”*
- Szcześniak Z., Zieliński K.: *Rozwiązania schronowe jako element inżynierii bezpieczeństwa w zadaniach ochrony ludności i obrony cywilnej*
- Kwiatkowski P.: *Uregulowania prawne dotyczące ochrony ludności kraju na wypadek zaistnienia sytuacji kryzysowych z uwzględnieniem schronów i ukryć*
- Kołodziński E., Dzisko J., Jachimczyk E., Livingston B., Panychev V.: *Model biznesowy funkcjonowania rejonowej stacji sanitarno-epidemiologicznej*

- Majda E., Dobrowolski A.P.: *Modelowanie procesu generacji sygnału mowy dla potrzeb automatycznego systemu rozpoznawania mówcy*
- Idczak W., Muzolf P.: *Problematyka odbudowy infrastruktury komunikacyjnej kraju w sytuacjach nadzwyczajnych*
- Jarzyna J.R., Marszałek J., Piechota M.: *Zastosowanie wojskowego sprzętu przeprawowego w sytuacjach kryzysowych*
- Podhorecki A., Sobczak-Piąstka J.: *Diagnostyka konstrukcji budynków wielkopłytowych przy wykorzystaniu metod nieniszczących*

oraz referat z równoległe odbywającej się V Krajowej Konferencji z cyklu ARCHBUD – „Problemy współczesnej architektury i budownictwa” wygłoszony przez prof. Marka Siewniaka z Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie pt. *Katastrofy naturalne powodowane przez wiatr ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń przez złamane i wywracane drzewa.*

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także wystawa poświęcona najważniejszym osiągnięciom naukowym Wojskowej Akademii Technicznej i Instytutu Optoelektroniki oraz historii konferencji z cyklu EKOMILITARIS. Wystawę zaaranżowała i zorganizowała mgr Ewa Jankiewicz, komisarz wystawy z ramienia IOE.

Współorganizatorów EKOMILITARIS 2012 reprezentowali: Michał Świtalski – prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Tomasz Szymanik – zastępca preza WAM, st. bryg. mgr inż. Paweł Kwiatkowski z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.



Pamiątkowa fotografia uczestników EKOMILITARIS 2012 na tle Giewontu



Uczestnicy konferencji EKOMILITARIS 2012 uważnie słuchają przebiegu obrad



Prezydium sesji otwierającej konferencję. Od lewej: przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji płk dr inż. Krzysztof Kopczyński, przewodniczący Komitetu Naukowego dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, prof. WAT, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, prezes WAM mgr Michał Świtalski

Wcześniej współorganizatorzy konferencji brali czynny udział w przygotowaniu tematyki dwóch kursów dla współdziałających z nimi podmiotów gospodarczych i administracyjnych w kraju. Tematyka kursu pt. „Utrzymanie i eksploatacja instalacyjno-budowlanej infrastruktury mieszkaniowej” została uzgodniona z Wojskową Agencją Mieszkaniową oraz właściwym resortem rządowym. Tematyka drugiego kursu, tj. „Zagadnienia prawno-techniczne utrzymania schronów i ukryć dla ochrony ludności”, odbywającego się po raz pierwszy na EKOMILITARIS, została uzgodniona z Biurem do Spraw Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej KG PSP. Dużo energii i osobistej inwencji w przygotowanie tego kursu wnieśli: prof. Zbigniew Szcześniak, dyrektor Instytutu Inżynierii Lądowej WIG WAT i jednocześnie przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji oraz st. bryg. mgr inż. Paweł Kwiatkowski z KG PSP. Kierownikiem obu kursów był autor niniejszej notatki – dr inż. Jarosław Wasilczuk z Instytutu Optoelektroniki WAT. Programy obu kursów zostały uzgodnione

z prorektorem WAT ds. kształcenia prof. Jarosławem Rutkowskim oraz zatwierdzone przez rektora-komendanta WAT. Wydanie stosownych zaświadczeń osobom, które pozytywnie zaliczyły egzamin, przewidziano na koniec września 2012 r. W czasie realizacji kursu i konferencji wypracowano również wiele propozycji do przygotowywanej Ustawy o Ochronie Ludności.

Przebieg konferencji bacznie obserwował mgr inż. Krzysztof Tomaszewski z ACS Warszawa, wieloletni uczestnik światowych kongresów szybkiej fotografii, ponieważ w końcu września br. na Kongresie w Republice Południowej Afryki zapadnie decyzja o miejscu organizacji następnego, tj. 31st International Congress on High-Speed Imaging and Photonics. Głównymi kandydatami do organizacji tego kongresu są Polska i Wielka Brytania. Na posiedzeniu stałego komitetu organizacyjnego kongresu ofertę Polski w sprawach organizacyjnych i przebiegu przyszłej konferencji będą prezentowali: mgr inż. K. Tomaszewski z ACS i płk dr inż. R. Ostrowski z IOE WAT. Po zapadnięciu pozytywnej

decyzji dla Polski, głównym organizatorem ICHSIP będzie Wojskowa Akademia Techniczna, a na miejsce konferencji przewidziane jest Zakopane.

Podczas podsumowania konferencji, za duże osobiste zasługi organizacyjne, medalami rektora-komendanta WAT zostali uhonorowani przez jego zastępcę płk. dr. Tadeusza Szczurka (jednocześnie członka Komitetu Organizacyjnego): dr hab. inż. Zbigniew Szcześniak, prof. WAT z WIG, płk dr inż. Roman Ostrowski z IOE WAT, Janina Wójs z Oddziału WDW Zakopane, st. bryg. mgr inż. Paweł Kwiatkowski z KG PSP, mgr inż. Krzysztof Kusak z Zakładów Rem.-Bud. WAM.

Ponadto zostało odczytane i wręczone osobiste pismo gratulacyjne dziekana WIG WAT prof. Ireneusza Winnickiego skierowane do członka Komitetu Organizacyjnego ppłk. dr. inż. Jacka Gaja.

Wstępnie ustalono termin i miejsce kolejnej, tj. XXVII Konferencji z cyklu EKOMILITARIS. Odbędzie się ona w dniach 10-13 września 2013 r. w Zakopanem.

Jarosław Wasilczuk

KOSMICZNE TECHNOLOGIE

W dniach 11-16 września br. w Berlinie miała miejsce Międzynarodowa Wystawa Lotnictwa i Astronautyki ILA. Bogatej w ekspozycje wystawie towarzyszyło polsko-niemieckie sympozjum, zorganizowane przez Centrum Badań Kosmicznych PAN, dotyczące możliwości współpracy w obszarze badań kosmicznych.

Z ramienia Wojskowej Akademii Technicznej wystąpił przedstawiciel Centrum Geomatyki Stosowanej WAT mgr inż. Maciej Wrona, który przedstawił dorobek i najbliższe plany WAT związane z technologią kosmiczną, m.in. powstający, przy współ-

pracy z Uniwersyte-tem Mikołaja Kopernika w Toruniu, projekt budowy 90-metrowego Radioteleskopu VLBI.

W ramach sympozjum odbyła się również dyskusja na temat kierunków badań naukowych i prac wdrożeniowych związanych z przystąpieniem 13 września br. Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Grażyna Kluczyńska



Mgr inż. Maciej Wrona mówił o planach naszej uczelni związanych z technologią kosmiczną

ECLIM 2012

W dniach 10-14 września br. w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Wojskową Akademię Techniczną i Uniwersytet Warszawski, 32. Międzynarodowa Konferencja Oddziaływania Promieniowania Laserowego z Materią ECLIM 2012 (32nd European Conference on Laser Interaction with Matter ECLIM 2012).

Konferencję otworzył w audytorium Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. inż. Henryk Fiedorowicz (IOE WAT) – wieloletni członek komitetu naukowego konferencji ECLIM, a tym razem także przewodniczący lokalnego komitetu naukowego oraz komitetu organizacyjnego. Podczas uroczystego otwarcia, profesor przywołał długoletnią historię konferencji ECLIM, która po raz pierwszy została zorganizowana w 1966 r. we Włoszech i od tego czasu odbywa się w różnych krajach Europy. W tym roku zaszczyt jej organizacji przypadł po raz trzeci Polsce: wcześniej odbyła się w Ryni i w 1991 r. w Warszawie. Pierwszego dnia uczestników konferencji przywitani rektorzy uczelni organizujących ECLIM 2012: prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow – kończąca kadencję rektora UW oraz gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk – rektor-komendant WAT.

European Conference on Laser Interaction with Matter jest konferencją dotyczącą zagadnień związanych z wysokoenergetycznym oddziaływaniem promieniowania laserowego o dużej mocy i energii z materią, fuzją termojądrową, laserowymi źródłami cząsteczek elementarnych i promieniowaniem krótkofalowym oraz technologiami pokrewnymi.

Konferencja zgromadziła 130 uczestników z ośrodków naukowych z kraju i z zagranicy, w tym z Niemiec, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Rosji, Czech, USA, Japonii i Korei. Na konferencji zapre-

zentowano 4 wykłady plenarne, 26 wykładów zaproszonych oraz 36 pozostałych wykładów. Część naukową dopełniły 2 sesje plakatowe.

Szczególnością popularnością cieszyła się sesja plenarna światowej klasy specjalistów: prof. Ferenc Krausz (MPQ, Garching, Germany), prof. Gerarda Mourou (IZEST/DGAR, Palaiseau, France), prof. Wolfganga Sandera (MBI, Germany) i prof. Erika Storma (LLNL, Livermore, USA), podczas której omówiono m.in. przykładowe zastosowania instalacji laserowych o dużej energii w Europie, zaprezentowano osiągnięcia pierwszej dekady fizyki attosekundowej oraz aktualny stan i rozwój fuzji termojądrowej. Przedstawiono również paradygmat fizyki cząstek bazujących na promieniowaniu laserowym wielkiej energii. Swoje uznanie dla dorobku naukowego wymienionych uczonych wyraził rektor-komendant WAT. Dziękując za uczestnictwo w konferencji, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk wręczył znamienitym gościom pamiątkowe ryngrafy.

W ramach konferencji, która od 13 września odbywała się w Sali Kinowej Klubu WAT, została zorganizowana Sesja Specjalna. Jej celem była popularyzacja tematyki konferencji w środowisku akademickim i naukowym. Wykłady wygłosili: dr Chris Edwards z Laserowego Centrum Badawczego Rutheford Laboratory w Wielkiej Brytanii, dyrektor europejskiego projektu HiPER, który przedstawił obecny stan badań w zakresie termojądrowej syntezy laserowej oraz prof. Thomas Cowan, dyrektor Instytutu Fizyki Promieniowania w Centrum Badawczym Helmholtza w Dreźnie w Niemczech, który omówił perspektywy zastosowania impulsowych laserów wielkiej

mocy do wytwarzania wiązek jonowych na potrzeby terapii nowotworów.

Oprócz pasjonujących wykładów, uczestnicy konferencji bardzo miło wspominali również atrakcje przygotowane przez organizatorów: wycieczkę do dworku Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli oraz koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

ECLIM 2012 był doskonałym międzynarodowym forum wymiany doświadczeń naukowych z zakresu badań nad oddziaływaniem promieniowania laserowego z materią. Okazał się również niemałym wyzwaniem organizacyjnym, któremu – można już teraz śmiało stwierdzić – stawili czoło i sprościli organizatorzy konferencji z Instytutu Optoelektroniki WAT. Komitet Organizacyjny tworzyli: przewodniczący prof. H. Fiedorowicz oraz A. Bartnik, T. Fok, E. Jankiewicz, B. Korczyk, J. Kostecki, Z. Patron, K. Płatek, P. Wachulak, Ł. Węgrzyński, M. Zbojna. Następna konferencja ECLIM odbędzie się we Francji.

Ewa Jankiewicz



Od 13 września konferencja ECLIM 2012 odbywała się w Sali Kinowej Klubu WAT. W jej ramach zorganizowano wystawę dorobku naukowego Instytutu Optoelektroniki WAT



Pamiątkowe zdjęcie uczestników konferencji

RADIOWCY SZKOLILI SIĘ W WAT

Już po raz trzeci Wojskowa Akademia Techniczna gościła na swym terenie kadrę kierowniczą Polskiego Radia SA. Okazją do tegorocznego spotkania było szkolenie obronne radiowców zorganizowane 13 września br. w oparciu o bazę naukowo-dydaktyczną naszej uczelni.

W szkoleniu uczestniczyli członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Polskiego Radia, dyrektorzy programów radiowych i biur oraz ich zastępcy, a także kierownicy samodzielnych komórek organizacyjnych Spółki.

Wybitni profesjonaliści, wykształceni na najlepszych wydziałach Wojskowej Akademii Technicznej od lat zasilają grono specjalistów zatrudnionych w Polskim Radiu i do dziś zajmują kluczowe stanowiska w Spółce, gwarantując najwyższy poziom kompetencyjny. Ponadto fachowcy z WAT systematycznie goszczą w programach radiowych, z pasją wyjaśniając słuchaczom zawiloci techniki i nowoczesnych projektów naukowych realizowanych w uczelni – podkreślał podczas otwarcia szkolenia prezes Zarządu-redaktor naczelny PR SA mjr Andrzej Siezieniewski. W swoim wystąpieniu prezes nawiązał do wieloletniej i wielopłaszczyznowej współpracy technicznej związanej z szeroko rozumianym przekazem radiowym, tworzonym przez naukowców z WAT. Rozwiązania te przyczyniły się w różnych okresach działalności Polskiego Radia do jego dynamicznego rozwoju technologicznego, zarówno w sferze nadawczej, jak i produkcyjnej.

Z punktu widzenia narodowego nadawcy i nałożonych ustawowo na Polskie Radio SA obowiązków obronnych, bardzo ważna jest współpraca z uczelnią w zakresie przygotowania pracowników Spółki do realizacji zadań na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa, poprzez organizowanie szkoleń obronnych w oparciu o bazę naukowo-dydaktyczną Wojskowej Akademii Technicznej. Prowadzone w WAT szkolenie było kontynuacją cyklu zajęć obronnych wynikających z ustaw o stanach nadzwyczajnych, rozpo-

ządzeń Rady Ministrów oraz decyzji i wytycznych Ministra Skarbu Państwa, a także planu pracy w zakresie realizacji zadań na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa przez Polskie Radio SA w roku 2012.

I tak, wykład nt. zadań Wojskowej Akademii Technicznej w kształceniu kadr wojskowych i cywilnych na potrzeby Sił Zbrojnych RP i obronności państwa wygłosił rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Pojęcie gotowości obronnej państwa, charakterystykę jej stanów oraz procedur podnoszenia gotowości obronnej w państwie i przedsiębiorstwie w sytuacjach kryzysowych przybliżył słuchaczom prodziekan Wydziału Mechanicznego WAT ds. kształcenia gen. dyw. w st. spocz. dr hab. Julian Maj, prof. WAT. Wykład nt. systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym, stanów zagrożeń i stanów gotowości obronnej państwa przedstawił profesor wizytujący WME WAT gen. bryg. mgr inż. Roman Klecha. O zagrożeniach cyberprzestrzennych systemów teleinformatycznych mówił natomiast dyrektor Instytutu Logistyki WME WAT płk rez. prof. dr hab. inż. Jan Figurski. Na temat planowania operacyjnego i kart realizacji zadań operacyjnych, militaryzacji Polskiego Radia oraz kart przydziałów organizacyjno-mobilizacyjnych mówił kierownik Zespołu Spraw Obronnych płk dr Aleksander Mazur. Zasady ochrony obiektów radiowych podczas zagrożeń bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny przedstawił szef Ochrony Polskiego Radia Jerzy Jarczyński.

W dowód uznania za wieloletnią współpracę na rzecz technologicznego rozwoju Polskiego Radia i przygotowanie pracowników Spółki do realizacji zadań obronnych w sytuacjach zagrożeń bezpieczeństwa państwa, prezes Zarządu-redaktor naczelny PR SA przyznał Wojskowej Akademii Technicznej „Honorową Odznakę Polskiego Radia”.

Tradycyjnie, szkolący się w Akademii radiowcy mieli również możliwość zapoznania się z jej bazą naukowo-dydaktyczną. W ramach krótkiego rekonesansu po uczelni zwiedzili Salę Tradycji, Park Techniki Wojskowej, a także wybrane laboratoria Instytutu Optoelektroniki oraz Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki. Praktyczna część szkolenia obronnego odbyła się natomiast na strzelnicy poligonowej. Tam kadra kierownicza PR SA wzięła

m.in. udział w zawodach strzeleckich o puchar rektora-komendanta WAT z pistoletu wojskowego „Glock”.

Elżbieta Dąbrowska



Prezes Zarządu-redaktor naczelny PR SA mjr Andrzej Siezieniewski (pierwszy z lewej) wręczył rektorowi-komendantowi WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmuntowi Mierczykowi, przyznającą naszej Alma Mater, „Honorową Odznakę Polskiego Radia”



W ramach rekonesansu po uczelni, radiowcy odwiedzili m.in. Zakład Konstrukcji Specjalnych Instytutu Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki



W zawodach strzeleckich w grupie kobiet najlepsze rezultaty uzyskały: Irena Piłatowska-Mądry – kierownik Studia Reportażu i Dokumentu – 65 pkt., Ewa Giedoła – kierownik Działu Prawnego – 52 pkt., Aneta Korczak – administrator bezpieczeństwa informacji ds. ochrony danych osobowych – 41 pkt.



W grupie mężczyzn kolejne miejsca zajęli: Grzegorz Stranz – zastępca dyrektora-redaktora naczelnego Informacyjnej Agencji Radiowej – 86 pkt., Aleksander Mazur – kierownik Zespołu Spraw Obronnych Biura Zarządu – 85 pkt. i Włodzimierz Syta – zastępca dyrektora Biura Administracyjnego – 83 pkt.



Pamiętkowe zdjęcie uczestników szkolenia

Nasz LIDER NAUKI

Pod koniec czerwca br. dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. dr hab. inż. Krzysztof Jan Kurzydowski przyznał stypendia w III edycji programu LIDER, adresowanego do „młodych” doktorów mających „imponujący dorobek naukowy” oraz mających pomysł na projekt badawczy o charakterze innowacyjnym z budżetem do 1,2 mln PLN. W gronie 38 laureatów konkursu, za projekt pt. „Nanostruktury plazmonowe do zastosowań w fotowoltaice i optoelektronice”, znalazł się kpt. dr inż. Piotr Nyga – asystent z Instytutu Optoelektroniki Wojskowej Akademii Technicznej.

Celem Programu LIDER jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu, zarządzaniu oraz kierowaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów posiadających możliwość wdrożenia w gospodarce.

Program LIDER służy także stymulowaniu współpracy naukowców z przedsiębiorstwami, poprzez umożliwienie realizacji badań o potencjale komercyjnym i wdrożeniowym, stymulowanie mobilności międzysektorowej, międzyuczelnianej oraz między jednostkami naukowymi.

W III edycji programu LIDER o finansowanie mogły się ubiegać osoby, które nie ukończyły 35. roku życia; posiadają stopień

doktora uzyskany nie wcześniej niż 5 grudnia 2006 r. (5-letni okres od obrony doktoratu do daty ogłoszenia konkursu może zostać wydłużony o udokumentowany okres korzystania z urlopu macierzyńskiego/ojcowskiego lub wychowawczego w tym okresie) bądź ukończone studia II stopnia (w tym przypadku kandydaci powinni udokumentować zatrudnienie w placówce innej niż naukowa, np. w przemyśle); pozyskują do współpracy jednostkę prowadzącą działalność badawczo-naukową w Polsce, zwaną „Jednostką goszczącą”, która zatrudni kierownika Projektu oraz członków utworzonego przez niego dla realizacji Projektu zespołu badawczego.

Elżbieta Dąbrowska

Z kpt. dr. inż. Piotrem Nygą, asystentem w Instytucie Optoelektroniki WAT rozmawia Elżbieta Dąbrowska

• Został Pan jednym z 38 laureatów III konkursu organizowanego przez NCBiR w ramach programu LIDER. Nagrodzono Pana za projekt pt. „Nanostruktury plazmonowe do zastosowań w fotowoltaice i optoelektronice”. Proszę powiedzieć coś więcej o tym projekcie...

Projekt ma na celu opracowanie taniej metody wytwarzania matryc nanostruktur metalicznych, o kontrolowanym położeniu rezonansów plazmonowych w zakresie od ultrafioletu do bliskiej podczerwieni. Zostaną one zastosowane w połączeniu z półprzewodnikami, krzemem i dwutlenkiem tytanu, do budowy hybrydowych układów fotoczułych na promieniowanie elektromagnetyczne o energii poniżej przerwy energetycznej zastosowanego półprzewodnika. Złote i srebrne nanostruktury plazmonowe

będą wytwarzane za pomocą „litografii cienkiej”, w której w procesie nanoszenia metalu używa się maski w postaci monowarstwy kulek dielektrycznych. Dobór rozmiaru kulek maski w połączeniu z odpowiednią manipulacją podłoża w czasie procesu parowania próżniowego pozwoli na wytworzenie matryc nanotrójką, nanoprętów, nanodysków i innych struktur na podłożach planarnych. Położenie spektralne rezonansu plazmonowego będzie kontrolowane poprzez wymiary wytwarzanych struktur. Wytworzone hybrydowe układy plazmonowo-półprzewodnikowe mogą znaleźć zastosowanie do konstrukcji nowatorskich ogniw fotowoltaicznych o wyższej, niż obecnie uzyskiwana, sprawności poprzez konwersję na fotoprąd promieniowania o energii poniżej przerwy energetycznej półprzewodnika.

Mogą być także wykorzystane do budowy czułych na polaryzację fotodetektorów o niespotykanych wcześniej specyficznych właściwościach spektralnych.

• Mówi Pan o strukturach i rezonansach plazmonowych, proszę przybliżyć Czytelnikom te pojęcia.

Najprościej będzie chyba zacząć od wyjaśnienia pojęcia „plazmonika”. Jest to niezwykle dynamicznie rozwijająca się w ostatnich latach dziedzina fizyki. Zajmuje się oddziaływaniem promieniowania elektromagnetycznego ze strukturami metalicznymi o wymiarach rzędu 10-100 nanometrów. Chmura elektronów swobodnych w nanocząstkach metali szlachetnych może oscylować pod wpływem padającej fali elektromagnetycznej. Dla pewnych częstotliwości promieniowania elektromagnetycznego oscylacje te będą w rezonansie z falą wymuszającą. Takie zjawisko nazywa się zlokalizowanym powierzchniowym rezonansem plazmonowym (z ang. *Localized Surface Plasmon Resonance* – LSPR). Położenie spektralne tego rezonansu zależy od rodzaju metalu, geometrii i rozmiaru nanostruktury i materiału ją otaczającego. W rezonansie nanocząstki plazmonowe bardzo silnie oddziałują z promieniowaniem elektromagnetycznym. Mogą je absorbować, rozpraszać lub koncentrować jego energię w swoim najbliższym otoczeniu – w obszarach o nanometrowych rozmiarach – gorących punktach (z ang. *hot spots*). Substancje znajdujące się w tej objętości odczuwają dużo wyższe lokalne pole elektromagnetyczne – zmodyfikowane przez nanostrukturę plazmonową.



Kpt. dr inż. Piotr Nyga przy pracy w laboratorium Zakładu Technologii Optoelektronicznych IOE WAT

Dzięki tym właściwościom nanostruktury plazmonowe znajdują zastosowanie i są badane pod kątem użycia w wielu aplikacjach cywilnych i wojskowych.

• **Co było atutem projektu? Dlaczego został on nagrodzony?**

Na ocenę końcową projektu składa się wiele ocen cząstkowych, takich jak np. wartość merytoryczna i aplikacyjna projektu, dorobek kierownika, czy jednostka goszcząca. Wydaje mi się, że jednym z głównych atutów złożonego przeze mnie projektu jest potencjał aplikacyjny oczekiwanych wyników. W ostatnich latach rośnie nacisk na wykorzystywanie alternatywnych źródeł energii, co pozwoli na częściowe uniezależnienie się od paliw kopalnych, których zasoby są ograniczone. Jednym z rozwiązań może być wykorzystanie energii słonecznej do generacji prądu. Baterie słoneczne umożliwiają mobilność i niezależność od sieci elektrycznej, co może być niezwykle istotne dla wielu zastosowań cywilnych i wojskowych. Połączenie struktur plazmonowych i półprzewodników powinno umożliwić uzyskanie wyższej sprawności ogniw fotowoltaicznych oraz konstrukcję nowatorskich detektorów o parametrach i funkcjonalności znacząco lepszych od istniejących obecnie. Na szczególną uwagę zasługuje możliwość wytwarzania modułów detekcyjnych selektywnych na polaryzację światła na poziomie pojedynczych pikseli. Kolejnym bardzo istotnym składnikiem była ocena jednostki naukowej, w której projekt będzie realizowany. Ocena Instytutu Optoelektroniki WAT w tym względzie

była wysoka. Znacząco przyczyniła się do tego aparatura badawcza dostępna w IOE. Korzystając z okazji, dziękuję Dyrekcji Instytutu Optoelektroniki za poparcie mojego wniosku oraz zgodę na realizację projektu.

• **Jakie są szanse na wdrożenie nagrodzonego projektu do gospodarki?**

W projekcie nie przewidziano wdrożenia jako efektu końcowego, niemniej jednak szanse na transfer wiedzy do gospodarki są bardzo duże. Obecnie wiele krajowych i zagranicznych ośrodków naukowych i przemysłowych pracuje nad zastosowaniem struktur plazmonowych w celu poprawy wydajności ogniw fotowoltaicznych i detektorów. „Lokalnym” przykładem jest uczestnictwo podwarszawskiej firmy VIGO System S.A., produkującej niechłodzone, fotonowe detektory podczerwieni, w projekcie PLAISIR „Plasmonic innovative sensing in the IR” finansowanym z 7. Programu Ramowego. Pokazuje to, że na polskim rynku istnieje znaczący potencjał do komercjalizacji wyników projektu.

• **Czy tegoroczny Pański wyjazd do USA związany był właśnie z tym projektem?**

Formalnie nie. Projekt rozpocznie się 1 października tego roku. W czasie tegorocznego dwumiesięcznego pobytu w Purdue University w grupie profesora Vladimira M. Shalaeva prowadziłem głównie badania dotyczące właściwości optycznych struktur plazmonowych wytwarzanych w IOE WAT i struktur wytwarzanych we współpracy z Panią dr hab. Dorotą A. Pawlak z Instytutu

Technologii Materiałów Elektronicznych w ramach kierowanego przez nią projektu MAESTRO „Materiały plazmoneczne nowej generacji” przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki. Podczas stażu udało mi się także zapoznać z nowo zainstalowanym systemem próżniowym umożliwiającym parowanie pod dużym kątem (z ang. *Glancing Angle Deposition* – GLAD). Podobne urządzenie konieczne jest do realizacji mojego projektu. W tym celu planuję doposażenie urządzenia znajdującego się w IOE o moduł GLAD. Uzyskana przeze mnie wiedza i umiejętności pozwolą mi na sprawniejszą realizację projektu LIDER.

• **Czy otrzymane wyróżnienie pomoże Panu w rozwoju dalszej kariery naukowej?**

Oczywiście, że tak. Badania naukowe w obszarach „nano” są kosztowne. Trzyletni projekt opiewający na prawie 1,2 mln złotych pozwala na skupienie się na prowadzeniu prac badawczych przez dłuższy czas, bez konieczności ciągłego zabiegania o finansowanie kolejnych projektów. Ogromnym atutem projektu jest możliwość stworzenia zespołu młodych naukowców do jego realizacji. W tym miejscu chciałbym nadmienić, że wraz z kpt. dr. inż. Bartłomiejem Jankiewiczem rozwijamy w IOE Laboratorium Plazmoniki (<http://plasmon.wat.edu.pl>) i poszukujemy studentów studiów I i II stopnia oraz doktorantów do współpracy w ramach kilku obecnie realizowanych projektów.

Dziękuję za rozmowę.

KPT. DR INŻ. PIOTR NYGA

urodził się 26 sierpnia 1978 r. w Olsztynie. W roku 1999 ukończył z wyróżnieniem Technikum Elektroniczne w Olsztynie, specjalność systemy komputerowe. Pracę dyplomową obronił na ocenę bardzo dobrą i uzyskał tytuł technika elektronika. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej na kierunku elektronika i telekomunikacja. Od trzeciego roku studiował według indywidualnego toku nauczania pod opieką merytoryczną prof. dr. hab. Andrzeja Zajęca na kierunku optoelektronika. W maju 2004 r. z wynikiem bardzo dobrym z wyróżnieniem obronił pracę dyplomową pt. „Opracowanie i badanie lasera Er:YAG z modulacją dobroci o podwyższonej częstotliwości powtarzania impulsów”, której promotorem był ppłk dr inż. Marek Skórczakowski i uzyskał tytuł

magistra inżyniera elektronika ze specjalności optoelektronika. Studia wyższe ukończył z oceną bardzo dobrą. Za pracę magisterską uzyskał Nagrodę Rektora Wojskowej Akademii Technicznej za najlepszą pracę magisterską w roku akademickim 2003/2004 oraz II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie im. Adama Smolińskiego na najlepszą pracę dyplomową z dziedziny optoelektroniki w roku akademickim 2003/2004.

Studia doktoranckie odbył w Stanach Zjednoczonych na Purdue University w West Lafayette, Indiana w grupie profesora Vladimira M. Shalaeva, gdzie pracował nad wytwarzaniem i laserową modyfikacją nieciągłych warstw metalicznych. W grudniu 2008 r. obronił rozprawę doktorską i od stycznia 2009 r. rozpoczął pracę na stanowisku inżyniera w Zakładzie Technologii Optoelektronicznych Instytutu Optoelektroniki WAT.

Kpt. dr inż. Piotr Nyga jest współautorem 16 artykułów naukowych oraz ponad 30 referatów i komunikatów konferencyjnych. Bazując na doświadczeniu badawczym zdobytym w czasie studiów doktoranckich, rozwinął w IOE techniki próżniowego nanoszenia warstw nanostruktur plazmonowych i chemicznej syntezy cząstek koloidalnych oraz wytwarzania nanokompozytów metaliczno-dielektrycznych.

Obecnie prowadzone prace, w grupie zorganizowanej przez dr. inż. P. Nygę, dotyczą wytwarzania nanostruktur plazmonowych o kontrolowanych właściwościach optycznych metodami parowania próżniowego i w drodze syntezy chemicznej oraz ich wykorzystania do modyfikacji właściwości liniowych i nieliniowych materii, np. w aplikacjach takich jak fotowoltaika czy detekcja substancji chemicznych i biologicznych w zastosowaniach cywilnych i wojskowych.

W EUROPEJSKIEJ CZOŁÓWCE

Zespół studentów z Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej (startujący pod numerem CID 137-928-8308) znalazł się wśród piętnastu najlepszych zespołów Europy w V edycji międzynarodowego konkursu Google Online Marketing Challenge.

Zespół z naszej uczelni wziął udział w konkursie po raz pierwszy. Grupa w składzie: Rafał Lemancewicz (kapitan zespołu), Radosław Karpiński, Karol Pawłowski przygotowywała się pod czujnym okiem kpt. dr. inż. Rafała Kasprzyka.

Zadaniem uczestników konkursu było przeprowadzenie kampanii reklamowej w Internecie z wykorzystaniem narzędzi Google AdWords dla dowolnie wybranego lokalnego przedsiębiorstwa. Studenci WAT nawiązali współpracę z firmą QRS Mazury – Szkołą Sportów Wodnych i Ekstremalnych. W tym roku w Google Online Marketing Challenge wzięło udział ponad 11 tys. studentów z 86 krajów. Specjalny algorytm wybrał 15 najlepszych zespołów w danym regionie. Następnie jury, złożone ze specjalistów w dziedzinie marketingu, wyróżniło



5 zespołów z każdego regionu. Zwycięzcą całego konkursu został polski zespół ze Szkoły Głównej Handlowej prowadzony przez dr. Tymoteusza Doligalskiego. Z listą zespołów biorących udział w konkursie oraz

z wynikami konkursu można się zapoznać na stronie: www.google.com/onlinechallenge/results.html.

Rafał Kasprzyk

INSTYTUT OPTOELEKTRONIKI DOCENIONY PRZEZ MAGAZYN „PHOTONICS SPECTRA”

W sierpniowym wydaniu jednego z najbardziej znanych i cenionych na świecie magazynów fonicznych „Photonics Spectra” ukazał się artykuł pt. „Photonics Institutions Flourish Around the World”, w którym Instytut Optoelektroniki Wojskowej Akademii Technicznej został uznany za jeden z 10 przodujących instytucji badawczych na świecie, prowadzących nieprzerwanie od wielu lat badania w obszarze fotoniki.

W artykule podkreślono, iż w prowadzeniu badań fonicznych zaangażowanych jest wiele instytutów naukowych na całym świecie. Trudno jednak znaleźć ośrodek, który prowadzi badania i rozwija się w całej tej dziedzinie. Pomimo tego istnieją instytuty, które za sprawą ilości publikowanych artykułów, zdobywanych patentów oraz firm spin off powstających na bazie opracowanych technologii, wyróżniają się spośród innych.

Instytut Optoelektroniki znalazł się w doborowym towarzystwie ośrodków

naukowych z Niemiec, Francji, Hiszpanii, USA i Meksyku:

- Max-Born-Institut für Nichtlineare Optik und Kurzzeitspektroskopie (MBI) / Institute for Nonlinear Optics and Short-Time Spectroscopy, Berlin, Niemcy
- National Institute of Standards and Technology (NIST) – Quantum Electronics and Photonics Division, Boulder, Colorado, USA
- University of Rochester Institute of Optics, Rochester, New York, USA
- CREOL | The College of Optics & Photonics at the University of Central Florida, Orlando, Florida, USA
- Fraunhofer-Institut für Lasertechnik ILT/ Fraunhofer Institute for Laser Technology, Aachen, Niemcy
- Institut des Nanotechnologies de Lyon (INL) / Lyon Institute of Nanotechnology, Lyon, Francja
- Centro de Investigaciones en Óptica / Center for Optics Research, León, Meksyk



- Institut de Ciències Fotòniques (ICFO) / Institute of Photonic Sciences, Castelldefels, Hiszpania
- University of Arizona College of Optical Sciences, Tucson, Arizona
- **Wojskowa Akademia Techniczna – Instytut Optoelektroniki / Military University of Technology – Institute of Optoelectronics / Warsaw, Poland.**

Ewa Jankiewicz

Z Piotrem Łukasiewiczem, nowo mianowanym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Islamskiej Republice Afganistanu, absolwentem Wojskowej Akademii Technicznej, rozmawia Aleksander Z. Rawski

PRZEŁAMAĆ STEREOTYPY

• Jest Pan jednym z najmłodszych polskich ambasadorów (ukończone 40 lat). Pomimo młodego wieku, przebieg Pana zawodowej kariery jest imponujący: praca w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej, zastępca attache obrony w Islamabadzie, później – attache obrony w Kabulu, następnie pełnomocnik MON ds. Afganistanu, a od 10 lipca 2012 r. ambasador RP w Islamskiej Republice Afganistanu. Każde kolejne stanowisko przynosiło nowe doświadczenia...

Wszystkie doświadczenia na kolejnych stanowiskach pracy łączyły się głównie z pojmowaniem otaczającego świata, zrozumieniem mechanizmów, które rządzą zarówno wielką polityką, jak i zachowaniem przeciętnego obywatela. Moją karierę zawodową traktuję przede wszystkim jako pewnego rodzaju dojrzewanie człowieka, który stopniowo uczy się rozumienia rzeczywisto-

ści, z jaką przychodzi mu się zmierzyć, jak staranie ogarnięcia wszystkiego rozumem na miarę swoich skromnych możliwości. Tę wiedzę spożytkowałem, pracując najpierw w resorcie obrony narodowej, a obecnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

• Jest Pan absolwentem Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej. Czy zdobyta na studiach wiedzę w jakiejś formie wykorzystał Pan w swojej pracy zawodowej?

W 1995 r. ukończyłem studia na Wydziale Cybernetyki WAT o specjalności systemy komputerowe. Zapewne moi wykładowcy, jeżeli w ogóle mnie pamiętają, uważali mnie za przeciętnego studenta. Czy się mylili?, czas pokaże. Niestety, w dziedzinie informatyki nie zrobiłem zawrotnej kariery. Jak do mojej obecnej pracy przygotowały mnie studia informatyczne w Akademii? Sądzę, że wojskowa uczelnia uczy specy-

ficznego myślenia: uporządkowanego podejścia przy rozwiązywaniu codziennych spraw nie tylko zawodowych, wręcz automatycznego działania. Muszę przyznać, że właśnie to cechuje mnie przy rozwiązywaniu problemów, które sam przed sobą stawiam albo narzuca mi je praca zawodowa. Informatyk mnie zrozumie, że zalgorytmizowane podejście do pewnych zagadnień, często odległych od spraw technicznych, bardzo pomaga w tzw. rozłożeniu ich na czynniki pierwsze. Chodzi o podjęcie się rozwiązania najpierw małego problemu, żeby potem zająć się większym. To jest ta wielka mądrość, jaką w czasie pięcioletnich studiów magisterskich w Wojskowej Akademii Technicznej obdarzyli mnie ówczesni wykładowcy „Cyberny”. Chociaż moja kariera zawodowa potoczyła się innym torem, to informatyczne myślenie z pewnością procentowało w każdej mojej pracy.

• W Ministerstwie Obrony Narodowej zajmował się Pan tematyką związaną z bezpieczeństwem. Zmieniające się zagrożenia oraz rozwój techniki wymuszają ciągle zmiany w metodach i sposobach działania. Nie ma tutaj miejsca na powielanie starych rozwiązań ani na improwizacje. Każde takie zachowanie szybko zostanie zweryfikowane przez życie.

Zgadzam się z tym w zupełności. Jeżeli analizuje się tematy związane z bezpieczeństwem zarówno państwa, jak i grupy ludzi, to zawsze na końcu takiego łańcucha znajduje się człowiek. Dlatego rozpatrując ten problem, najpierw należy starać się zrozumieć motywy zachowania poprzedzające określone działania. Dopiero potem należy użyć środków wyrafinowanej techniki, jaka teraz jest stosowana wobec tego typu zagadnień bezpieczeństwa. Uważam, że właśnie tak należy podchodzić do tych problemów. Wykonując swoje zadania, wiele się nauczyłem, wiele zrozumiałem, m.in. przekonałem się, że dla poprawienia bezpieczeństwa funkcjonowania naszego wojska w różnych zakątkach świata bardzo ważna jest dobra znajomość tamtejszej kultury.

• W Islamabadzie, w latach 2006-2007, pełnił Pan funkcję zastępcy attache obrony, a od początku 2007 r., przez trzy lata, był Pan attache obrony w Ka-



Chociaż moja kariera zawodowa potoczyła się innym torem, to informatyczne myślenie z pewnością procentuje w każdej mojej pracy – podkreśla Piotr Łukasiewicz, nowo mianowany ambasador RP w Islamskiej Republice Afganistanu



Stałym punktem programu działań pomocowych są robocze spotkania szefa polskiego Zespołu Specjalistów Odbudowy Prowincji z Musą Khanem, gubernatorem prowincji Ghazni. W 2011 r. dotacje Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP na projekty polskiego Zespołu Specjalistów Odbudowy wyniosły 22.372.269 PLN

bulu. Czym w takich „gorących” krajach zajmuje się attache obrony?

Zarówno Pakistan, jak i Afganistan, są dla nas „gorące” przede wszystkim dlatego, że mamy swoich żołnierzy w tym rejonie. Dlatego naturalne jest to, że większość wysiłków ataszatu obrony jest ukierunkowana na zapewnienie jak najlepszych warunków funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego. W tym przypadku attache obrony odgrywa dla kontyngentu rolę wspierającą. W Afganistanie m.in.: promuje się dokonania naszych wojskowych pododdziałów, wypracowuje pozycję kontyngentu w międzynarodowych strukturach sił NATO. W ambasadzie ataszat jest zobowiązany do wypełniania większości działań związanych z wojskiem swojego kraju. Niemal przez cztery lata właśnie ta tematyka była przedmiotem mojej pracy. Jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że polska ambasada zajmuje się czymś więcej niż zwiększaniem bezpieczeństwa naszego kontyngentu wojskowego. Realizuje także wiele zadań związanych m.in.: z analizą polityki wewnętrznej w Afganistanie oraz sprawami afgańsko-koalicyjnymi sił ISAF. Przede wszystkim zaś służy budowie harmonijnych relacji dwustronnych Polski i Afganistanu.

• W latach 2004-2012 z inicjatywy Ambasady RP w Kabulu zrealizowano wiele projektów pomocowych...

Precyzyjnie rzecz ujmując, pomoc rozwojową i humanitarną Ministerstwa Spraw Zagranicznych datuje się od 2002 r. Początkowo miała ona niewielki zakres i była udzielana również na terenie Pakistanu na rzecz uchodźców afgańskich. Realizowano ją za pośrednictwem organizacji pozarządowych.

W 2007 r. Ambasada RP w Kabulu, we współpracy z Afgańskim Czerwonym Półksiężycem, zaangażowała się w projekt pomocy humanitarnej o łącznej kwocie 15 tysięcy euro. Kupiono żywność i ubrania. W latach 2007-2012 polska ambasada zrealizowała następujące projekty: wyposażenie dla domu dziecka w Charikar, wsparcie schroniska dla wdów i dzieci w Kabulu, wyposażenie medyczne dla placówek medycznych w prowincjach Parwan, Panjshir i Kapisa, zakup paneli solarnych dla Ośrodka Kształcenia Nauczycieli w prowincji Panjshir, wyposażenie laboratorium w Ośrodku Kształcenia Nauczycieli w prowincji Panjshir, wizyta delegacji parlamentarzystów afgańskich w Polsce, poprawa metod nauczania kobiet i dziewcząt w MMCC, mapowanie społeczeństwa obywatelskiego w Ghazni, szkolenie zawodowe dla kobiet niepełnosprawnych i z grup podwyższonego ryzyka z Dasht-e-Barchi w Kabulu, program szkoleń zawodowych dla niesłyszących ANAD, program szkoleń zawodowych dla niepełnosprawnych i grup podwyższonego ryzyka w Kabulu AOAD, ogrodnictwo – program szkolenia kobiet. W roku 2012 zrealizowano projekt zakupu podręczników specjalistycznych dla Afgańskiego Instytutu Służby Cywilnej.

• Czy w tak niebezpiecznych miejscach pełnienia służby dyplomatycznej zmuszony był Pan do noszenia broni?

Zgodnie z Konwencją Wiedeńską, każdego dyplomata ma chronić immunitet dyplomatyczny oraz formacje bezpieczeństwa kraju, w którym przebywa: policja, wyspecjalizowane zespoły zapewniające ochronę osobistą. Dlatego dyplomata jest zobowiązany do nienoszenia broni. Trzeba jednak przyznać, że kraje takie jak Irak czy Afganistan wymykają się spod tych sztamkowych regulacji pochodzących z innych, odległych czasów. Nic więc dziwnego, że problem zapewnienia bezpieczeństwa swoich dyptomatów jest ważny nie tylko dla resortu spraw zagranicznych, ale także dla Ministerstwa Obrony Narodowej. Jako nowo mianowany Ambasador RP w Kabulu nie będę nosił broni osobistej. Mam pełne zaufanie do przydzielonej mi ochrony Biura Ochrony Rządu.

• Czy w Pakistanie lub w Afganistanie znalazł się Pan w sytuacji niebezpiecznej?

Nie potwierdzam i nie zaprzeczam. Attache obrony nie ma swoich ochroniarzy. W sytuacji zagrożenia musi liczyć na siebie. Tak samo jak każda osoba mieszkająca w Islamabadzie czy Kabulu, byłem narażony na – delikatnie rzecz nazywając – niedogodności przebywania w strefie, która czasami



Przedstawiciele dowództwa Polskiego Kontyngentu Wojskowego wielokrotnie są zapraszani na shurę – radę starszych wioski, zwoływaną w ważnych sytuacjach

stawała się miejscem działań wojennych. Tutaj także, ze względu na bezpieczeństwo moje i pracowników polskiej ambasady, nie chcę wchodzić w szczegóły pewnych zdarzeń. Można powiedzieć, że jakby z natury praca w tych krajach jest niebezpieczna. Dotyczy to żołnierzy, dyptomatów, pracowników instytucji humanitarnych... To fakt, który nie podlega dyskusji. W Afganistanie spędziłem trzy lata i udało mi się przeżyć. Teraz z dużym zadowoleniem ponownie wracam do tego kraju.



Współpraca z władzami prowincji jest specyficzna. Zwykle dopiero po 3-4 miesiącach jej przedstawiciele nabierają zaufania do obcokrajowca. Wtedy łatwiej się porozumieć i efektywniej działać

- **Wcześniej przebywał Pan na misji stabilizacyjnej w Iraku...**

Być może żołnierze kierowani do służby w Iraku, a następnie do Afganistanu mają inne odczucia, ale dla mnie są to wojskowe misje o zupełnie innym charakterze. Poza tym w Iraku działałem jako żołnierz polskiego kontyngentu Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe. Wypełniałem zupełnie inne zadania niż będąc dyplomatą wojskowym w Pakistanie czy Afganistanie. Na pewno pobyt na misji w Iraku dał mi to, co innym żołnierzom tam przebywającym – przetarcie się w strefie realnych działań, pewnego rodzaju zrozumienie służby wojskowej, którą dotychczas znano przede wszystkim z ćwiczeń poligonowych. W Iraku po raz pierwszy zetknąłem się z jak najbardziej zagrożeniem życia. Była to dobra lekcja doskonalenia wojskowego rzemiosła. Nic więc dziwnego, że rok spędzony w Iraku był dla mnie kolejnym elementem tzw. dojrzewania zawodowego. To także czas intensywnej służby, niezwykle ciekawej i pouczającej.

- **W lipcu br. odwiedził Pan polskich żołnierzy przebywających na misji w Afganistanie. Spotkał się Pan także z Musą Khanem, gubernatorem prowincji Ghazni. Rozmowa dotyczyła głównie samodzielnego funkcjonowania strefy po wycofaniu sił koalicji międzynarodowej...**

Dla Ambasady RP w Kabulu, Polski Kontyngent Wojskowy jest rdzeniem, wokół którego kręci się dużo naszych innych działań dyplomatycznych. Dlatego w lipcu 2012 r., po otrzymaniu nominacji i przylocie do Kabulu, pierwsze kroki skierowałem do polskiego śmigłowca, który zawiózł mnie do naszej głównej wojskowej bazy w Ghazni. Tam poznałem dowódcę Polskich Sił Zadaniowych gen. bryg. Bogdana Tworowski oraz kadre oficerską naszego kontyn-

gentu. Spotkałem się także z dobrym znajomym Musą Khanem, gubernatorem prowincji Ghazni. To, co dotyczy spraw kontyngentu, stanowi przedmiot największej troski polskiej ambasady. Tak również będzie przez najbliższe dwa lata, kiedy nastąpi wycofanie z Afganistanu Polskiego Kontyngentu Wojskowego i, miejmy nadzieję,

kiedy cały ten kraj na tyle ustabilizuje się, aby można było mówić o normalnych dwustronnych relacjach między Polską i Afganistanem; nie tylko dyplomatycznych, wojskowych, ale i ekonomicznych.

- **Zakończenie polskiej misji w Islamskiej Republice Afganistanu zaplanowano na rok 2014. Mówi się, że kluczowym zadaniem nowo mianowanego polskiego ambasadora ma być przyczynienie się do tego, aby polskie firmy zaistniały w afgańskiej gospodarce...**

Wszystko, co robi ambasada i co będzie robiła pod moim kierownictwem przez następne kilka lat zmierza ku temu, aby po 2014 r. relacje polsko-afgańskie utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a niektóre ich aspekty, chociażby ekonomiczne, wyraźnie wzrosły. Mam już informacje świadczące o tym, że polscy biznesmeni są zainteresowani rynkiem afgańskim. Wiem również, że także Afgańczycy czekają na polskie produkty. Cenią bowiem ich dobrą jakość. Wiedzą, że jesteśmy w Unii Europejskiej i polskie standardy wyraźnie przewyższają dostępne im produkty, np.: pochodzące z Azji. Dostrzegam inny problem: brak możliwości porozumienia pomiędzy jednym biznesem a drugim. Jakże są tego przyczyny? Dla wielu polskich biznesmenów Afganistan kojarzy się nie tyle z krajem egzotycznym, ile niebezpiecznym dla Europejczyków chcących prowadzić tam interesy. Zwalczenie tego stereotypu jest także zadaniem polskiej ambasady. Dlatego obecny Afganistan trzeba pokazywać jako kraj dużych możliwości, a nie zagrożeń; oczywiście przy zachowaniu zdrowego rozsądku. Mam nadzieję, że mój następcą będzie Ambasadorem RP już w państwie stabilnym i pozbawionym obecności wojsk obcych.

- **Islamska Organizacja Edukacji, Nauki i Kultury wytypowała Ghani na**

Stolicę Kultury Świata Islamskiego w 2013 r. Czy to duże wyzwanie dla Ambasady RP w Kabulu?

Nie jest tak. Z całą mocą chciałem podkreślić, że jest to przede wszystkim wyzwanie dla afgańskiego rządu, który na swoje barki przyjął organizację obchodów kultury świata islamskiego „Ghazni 2013”. W ciągu ostatnich kilku lat Afgańczycy cechowali się dużą asertywnością jeżeli mówiło się o przedsięwzięciu kulturowym w Ghazni. Twierdzili, że będzie to impreza afgańska. My, jako społeczność międzynarodowa, czy jako Polski Kontyngent Wojskowy sił ISAF przyjęliśmy taką postawę, że włączymy się do ich przedsięwzięcia, jeżeli nas o to poproszą; otrzymamy jakieś konkretne prośby od strony afgańskiej. Wiem, że przez długi czas administracja afgańska miała duże problemy z opracowaniem planu organizacji Obchodów. Do dzisiaj, a już dawno minęła połowa roku 2012, wiele się nie zmieniło w tej sprawie – wynikało z mojej ostatniej rozmowy z gubernatorem Ghazni w lipcu tego roku. Wprawdzie Musa Khan przyznał, że dysponuje pewnymi funduszami na organizację tych obchodów, ale moje doświadczenie podpowiada, że czasu jest zbyt mało, żeby taką imprezę dobrze przygotować, zgodnie z ambicjami i marzeniami Afgańczyków.

- **W Ministerstwie Spraw Zagranicznych dowiedziałem się, że jest Pan zafascynowany tym azjatyckim krajem. Tematem Pana doktoratu będzie właśnie państwo afgańskie, poza tym uczy się Pan języka dari, a w Pana mieszkaniu zdomowił się afgański kot?**

To ciekawy kraj, a napisanie o nim pracy doktorskiej jest moim marzeniem. Będzie ona miała charakter analizy politologicznej pokazującej dzieje Afganistanu w ostatnim dziesięcioleciu. Chcę opisać wysiłek społeczności międzynarodowej przy odbudowie struktur państwowości Islamskiej Republiki Afganistanu i wydobycia jej z ponurego reżimu talibskiego. W pracy zajmę się także analizą sytuacji i przyczyn przedłużania się obecności wojsk koalicji międzynarodowej w tym kraju. Języka dari zacząłem uczyć się kilka lat temu, będąc attache obrony w Kabulu. Nie jest to łatwe zadanie, ale prywatnie staram się nauczyć więcej. Co do mojego kota, to nie jest afgański, ale pakistański. Wabi się Dżamil. Znalazłem go na ulicy w Islamabadzie. Był ze mną w Pakistanie, a potem w Afganistanie. Tam przeżył kilka niebezpiecznych kocich przygód. Teraz zostawiam go w Warszawie. Nie chcę narażać zwierzęcia na kolejne stresy.

- **Dziękuję za rozmowę.**

KIERUNEK – MOSKWA!

PRACOWITE LATO HISTORYCZNYCH

Bieżący rok obfituje w okrągłe rocznice bitew kampanii 1812 r. Dwieście lat temu, wyprzedzając uderzenie rosyjskie, przeszło półmilionowa napoleońska Wielka Armia wyruszyła na wschód, rozpoczynając tzw. „drugą wojnę polską”. W jej składzie maszerowało 37 konnych i pieszych jednostek Księstwa Warszawskiego, łącznie ponad 100 tys. ludzi. Znaczna większość z nich brała udział we wszystkich bitwach kampanii, w tym w szturmie Smoleńska oraz w zmaganiach pod Borodino. „Klucz Moskwy” – Smoleńsk, został zdobyty 18 sierpnia 1812 r. przy decydującym udziale pułków polskiego V Korpusu; w walkach o bastiony i mury miasta poległo co najmniej 500 Polaków, 800 zostało ciężko rannych. W bitwie pod Borodino, w której 7 września 1812 r. stanęło naprzeciw siebie ponad 247 tys. żołnierzy obu stron, padło kolejnych 2000 Polaków.

W dniach, w których w Rosji niezwykle uroczyste obchodzą rocznice minionych wydarzeń i organizowano inscenizacje wspomnianych batalii, w owych miejscach absolutnie nie mogło więc zabraknąć polskich mundurów. Tamtejszym władzom i rze-

szom mieszkańców należało wyraźnie przypomnieć, że nie była to ich wojna obronna – należało przypomnieć o nieprzeciętnym wysiłku zbrojnym armii Księstwa Warszawskiego podejmowanym u boku Napoleona w celu powściągnięcia hegemonistycznych dążeń Rosji oraz odzyskania ziem Rzeczypospolitej zagarniętych w trzech rozbiorach.

Z tego względu, dwukrotnie w sierpniu br., zarówno pod Smoleńsk, jak i pod Borodino, wyruszyły polskie grupy rekonstrukcyjne, przeciętnie w sile 110-120 ludzi – piechurów, kawalerzystów i artylerzystów. W ich składzie również znajdowała się nasza ponad dwudziestoosobowa „Legia Nadwiślańska”. Całość udawała się na tamtejsze pola inscenizacji kilkoma autokarami, pokonywała setki kilometrów przez Litwę i Łotwę, jadąc marnymi drogami po kilkadziesiąt godzin w jednym kierunku, wioząc ze sobą pełne umundurowanie, uzbrojenie i sprzęt obozowy. Rosyjskie służby graniczne nie przyjmowały Polaków kurtuazyjnie: mimo posiadania wszelkich wymaganych dokumentów, i w jednym, i w drugim przypadku, procedury i niekończące się formalności trwały po 8-9 godzin; dochodziło do absurdalnych sytuacji, z których wyjście umożliwiały jedynie interwencje polskich służb dyplomatycznych.

Ale wszelkie korowody służbowe, przeciwności losu i uciążliwości podróży znosić było warto. W inscenizacji walk pod Smoleńskiem, w której brało udział ponad 1000 uczestników z Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii i Francji, „Legia Nadwiślańska” była najbardziej widoczna: otrzymała „pierwsze miejsce w boju” – stanowiła „szpicę Wielkiej Armii”. Pozostałe polskie grupy w mundurach pułków Księstwa Warszawskiego tworzyły „straż przednią wojsk napoleońskich”. Tym sposobem legionowe mundury, a przede wszystkim ich błyskawiczne poruszenia bojowe, w wyniku których rosyjskie oddziały były zmuszane do nieustannego odwrotu, były doskonale widziane i słyszane przez kilkadziesiąt tysięcy widzów; co więcej, obecność polskich grup historycznych skrupulatnie, a nawet przychylnie odnotowały tamtejsze środki masowego przekazu. Teren i funkcjonowanie obozów wojskowych oraz samą inscenizację batalii rosyjscy organizatorzy przygotowali bardzo solidnie. Warto nadmienić, że wprowadzili specjalne



Smoleńsk, atak „Legii Nadwiślańskiej”



Smoleńsk, pozycje wojsk rosyjskich



Polska ekipa, w tym Oddział Historyczny WAT, w Katyniu



Pod Borodino „biło się” 2 tys. uczestników, w tym 300 konnych



Inscenizację Bitwy pod Borodino obserwowało 200 tys. widzów

efekty pirotechniczne, które ani w Polsce, ani w żadnym innym europejskim kraju dotychczas nie były stosowane.

W drodze do Smoleńska ekipa oddała hołd pomordowanym polskim oficerom w Katyniu oraz wysłuchała na cmentarzu mszy św. odprawionej przez kapelana jednej z grup; przed odjazdem do kraju uczestnicy wyprawy odwiedzili miejsce katastrofy prezydenckiego samolotu z kwietnia 2010 r.

W inscenizacji batalii pod Borodino wzięło udział dwa razy więcej uczestników niż pod Smoleńskiem – było ich niemal 2 tys., w tym 300 konnych; ogień artyleryjski prowadziło niemal 50 dział. Tu, w wyniku złych warunków atmosferycznych „walczone” w deszczu i błocie. Polskie grupy działały ofensywnie na prawym skrzydle „wojsk napoleońskich”, inscenizując dawne natarcie V Korpusu ks. Józefa Poniatowskiego. „Legia Nadwiślańska” zdobyła trzy mosty, dwukrotnie uniemożliwiła kozakom „atak” na „sztab Wielkiej Armii”, „rozbiła” dwa pułki rosyjskiej piechoty, a następnie przebrała się na tyły przeciwnika. Tu też, szczególnie w obozowisku, „Legioniści” doświadczyli surowej rosyjskiej pogody. Setki namiotów rozstawionych było niemal na bagnach, z których wieczorami podnosiły się tumany mgły. Temperatura powietrza spadała zaledwie do kilku stopni C, ranek witał ludzi białym szronem – wilgoć dotkliwie przenikała mundury i namioty.

Tak, czy inaczej, główny cel wypraw naszej „Legii” oraz innych krajowych grup historycznych został osiągnięty: w obu miejscach, a zwłaszcza pod Borodino, pod które przybyło, bagatela – 200 tys. widzów!, zauważono obecność Polaków. Pokazywano i mówiono o nas w dwugodzinnej bezpośredniej relacji pierwszego programu rosyjskiej TV z pola inscenizacji, wspomniano przy tym drogę bojową V Korpusu w 1812 r. Członkowie ekipy wielokrotnie

udzielali wywiadów korespondentom różnych stacji TV, wyjaśniając powody przyjazdu, rzeczowo odpowiadając na pytania związane zarówno z historią Polski, jak i z udziałem wojsk Księstwa w kampanii rosyjskiej. W czasie wolnym większość uczestników wyprawy skorzystała z możliwości odwiedzenia Moskwy, inni zaś na miejscu zapoznawali się z monumentalnym polem bitwy, zwanej przez historyków „bitwą gigantów”.

Niezależnie od niezwykle trudnych wypraw rosyjskich (1-6 VIII i 29 VIII-3 IX), w połowie sierpnia Oddział Historyczny WAT zorganizował i przeprowadził inscenizację bitwy z 1920 r. pod Arcelinem k. Płońska. Przygotowania do tegoż przedsięwzięcia również trwały tygodniami, wiązały się ze stylizacją terenu, opracowaniem scenariusza, zgromadzeniem odpowiedniej liczby uczestników i statystów, kilkudziesięciu koni, mundurów, broni maszynowej i amunicji. Inscenizacja odbyła się 19 sierpnia br., upamiętniając odparcie bolszewików maszerujących na Warszawę od strony północno-zachodniej.

Podkreślając, w ciągu lipca i sierpnia br. nasza „Legia” uczestniczyła w pięciu dużych przedsięwzięciach, w tym czterokrotnie wyjeżdżała za granicę: do Kowna na Litwie, do Gross Ekke na Łotwie, do Smoleńska i do Borodino w Rosji, a przy okazji była w Katyniu i w Moskwie. To były pracowite miesiące, ale na tym się nie skończyło. Już 9 września Oddział Historyczny bronił Brwinowa k. Warszawy w mundurach z 1939 r.

Andrzej Ziółkowski



„Skutek ostrzału” polskiej piechoty



Oddział Historyczny WAT w mundurach z 1920 r. pod Arcelinem

ZANIM ZŁOŻĄ PRZYSIĘGĘ

W lipcu przeszli przez gęste sito rekrutacyjne. 24 sierpnia po raz pierwszy założyli żołnierskie mundury. 242 osoby, w tym 35 kobiet, które chcą studiować w naszej Alma Mater w charakterze kandydatów na żołnierzy zawodowych, przeszły czterotygodniowe Podstawowe Szkolenie Wojskowe. Jego celem było przygotowanie żołnierzy do praktycznego wykonywania zadań oraz opanowanie żołnierskiego rzemiosła.

Pierwsze godziny Podstawowego Szkolenia Wojskowego (tzw. PSW), już tradycyjnie, upłynęły na załatwianiu spraw administracyjnych. Następnymi jego punktami były: wizyta u fryzjera, pobieranie umundurowania i wyposażenia żołnierskiego, roz-

mowa z psychoprofilaktykiem i żołnierskie śniadanie, które po trudach nierzadko wielogodzinnej podróży do Akademii smakowało chyba wszystkim.

Przez kolejne dni nowo wcieleni kandydaci na żołnierzy zawodowych zapoznawali się z infrastrukturą uczelni oraz kadrami Kursu PSW. 27 sierpnia, podczas porannego uroczystego apelu na placu musztry, otrzymali broń. Podchorążowie, którzy w procesie rekrutacji otrzymali największą liczbę punktów, tj.: szer. pchor. Kamil Darmofalski (WCY), szer. pchor. Piotr Brodawka (WEL), szer. pchor. Bartłomiej Wójtowicz (WIG), szer. pchor. Damian Kula (WME), szer. pchor. Tomasz Kuliga (WML) i szer. pchor. Gabriela Kupińska (WTC), odebrali broń z rąk JM Rektora-Komendanta

WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka.

Następnym etapem Podstawowego Szkolenia Wojskowego była nauka praktycznego wykonywania zadań oraz opanowywanie podstawowych zasad działania na polu walki. Zajęcia (w sumie 161 godzin) odbywały się zarówno w salach wykładowych, jak i w terenie, tj. na placu musztry oraz na poligonie. Rozpoczęte szkolenie zakończyło się sprawdzianem praktycznym. Po nim, w piątek 28 września br. o godz. 11.00, uroczysta przysięga wojskowa na placu apelowym WAT.

Dla przypomnienia, w tym roku na studia mundurowe w WAT aplikowało aż 1528 osób, czyli o 1 miejsce „walczyło” średnio 6,39 kandydata.

Elżbieta Dąbrowska



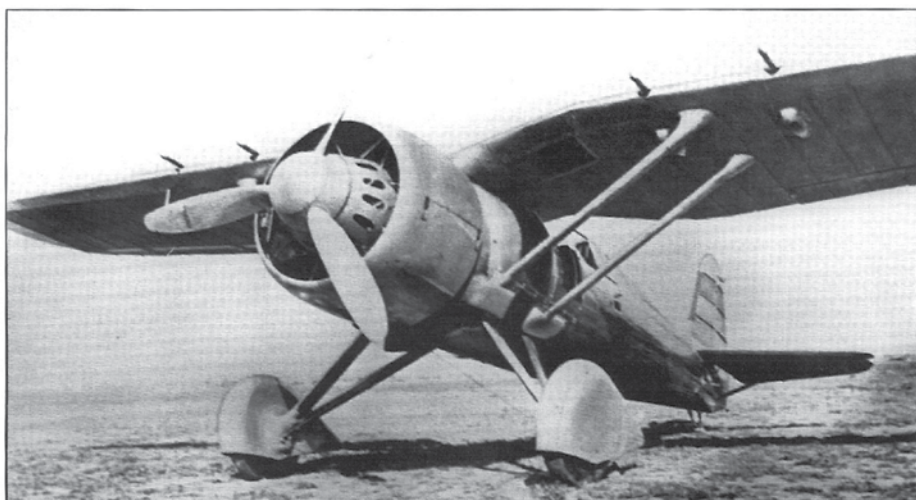


EKSPORT POLSKIEGO UZBROJENIA I SPRZĘTU WOJSKOWEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Kampania polska 1939 r. ukazała m.in. słabość techniczną Wojska Polskiego, w tym brak nowoczesnego uzbrojenia w wymaganej przez ówczesnego pola walki ilości, przewagę Luftwaffe i niemieckiej broni pancernej oraz nowoczesne uzbrojenie Armii Czerwonej, mimo częstych przypadków jego niewłaściwego użytkowania oraz licznych awarii czołgów i pojazdów mechanicznych. Wywołało to falę krytyki pod adresem polskich naczelnych władz państwowych i wojskowych, których elementem było m.in. oskarżenie o sprzedaż uzbrojenia odbiorcom zagranicznym, w sytuacji gdy brakowało go własnym siłom zbrojnym. W okresie powojennym stopniowo zaczęła się upowszechniać opinia, że z powodu słabości gospodarczej państwa i systematycznej rozbudowy polskiego przemysłu zbrojeniowego do przewidywanych potrzeb wojennych oraz małych zamówień ze strony własnej armii, sposobem na poprawę kondycji ekonomicznej polskiego przemysłu zbrojeniowego był eksport części jego produkcji, ponieważ większa skala produkcji umożliwiała obniżenie cen także dla Wojska Polskiego i utrzymanie potencjału przemysłu zbrojeniowego w okresie pokoju.

Badania skali i kierunków eksportu polskiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym na ogół jednak toczyły się na marginesie ogólniejszych rozważań, dotyczących genezy, przebiegu i konsekwencji działań wojennych kampanii polskiej 1939 r. oraz dziejów polskiego przemysłu zbrojeniowego do wybuchu II wojny światowej. Zagadnienia dotyczące eksportu uzbrojenia stanowią najczęściej fragmenty obszerniejszych publikacji, opartych na skromnej podstawie źródłowej, które często utraciły aktualność, charakteryzując się nieścisłościami i nieuzasadnionymi ocenami. Najpełniejsze, naukowe i aktualne opracowanie tego tematu zawdzięczamy dwóm autorom: M.P. Deszczyńskiemu oraz W. Mazurowi¹.

W badaniach nad możliwościami produkcyjnymi polskiego przemysłu zbroje-



PZL P.24H podczas prób na Okęciu w 1937 r. Fot. Andrzej Glass



Grecki PZL P.24G nr A116 bez uzbrojenia w Atenach w 1938 r. Fot. Jerzy B. Cysak

Źródło: A. Glass, *Samoloty myśliwskie PZL P.11, PZL P.24. Polskie konstrukcje lotnicze*, Warszawa 2011, s. 42

niowego w okresie między dwiema wojnami światowymi występuje wiele trudności, a najpoważniejszą z nich jest brak dostępnej bazy źródłowej – ocalała jedynie część dokumentów, zespoły archiwalne są niekompletne i rozproszone w instytucjach krajowych oraz kilku zagranicznych. Archiwum Instytutu Polskiego gen. Władysława Sikorskiego w Londynie ma w kilku zespołach wartościowe relacje dotyczące organizacji, zarządzania, możliwości produkcyjnych oraz jakości produkowanego uzbrojenia, amunicji i organizacji procesu odbioru przez Centralę Odbiorczą Materiałów Uzbrojenia i prac konstrukcyjnych. Relacje naświetlają również próby kontynuowania produkcji po wybuchu wojny oraz ewakuację na Kresy Wschodnie części fabryk zbrojeniowych. W wielu relacjach pojawia się problem niepełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego od kryzysu sudeckiego, a zwłaszcza od marca 1939 r.,

niedostatku środków finansowych na uruchomienie produkcji uzbrojenia i amunicji na dwie zmiany oraz eksport części nowoczesnych dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych, realizowany do samego wybuchu działań wojennych².

Większość relacji z zasobu Archiwum Instytutu gen. Sikorskiego, w istotny sposób wzbogacających stan wiedzy o polskim przemyśle zbrojeniowym tuż przed wybuchem II wojny światowej i w pierwszym jej etapie, zawiera zespół Przemysł Wojenny, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Departament Uzbrojenia MSWojsk. (sygn. B.I.116), posiadający 114 relacji o objętości 1964 kart oraz zespół MSWojsk. Uzbrojenie i Przemysł Wojenny (sygn. B.I.12.d), gromadzący 17 relacji kierownictwa i oficerów służby uzbrojenia i Departamentu Uzbrojenia

¹ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.

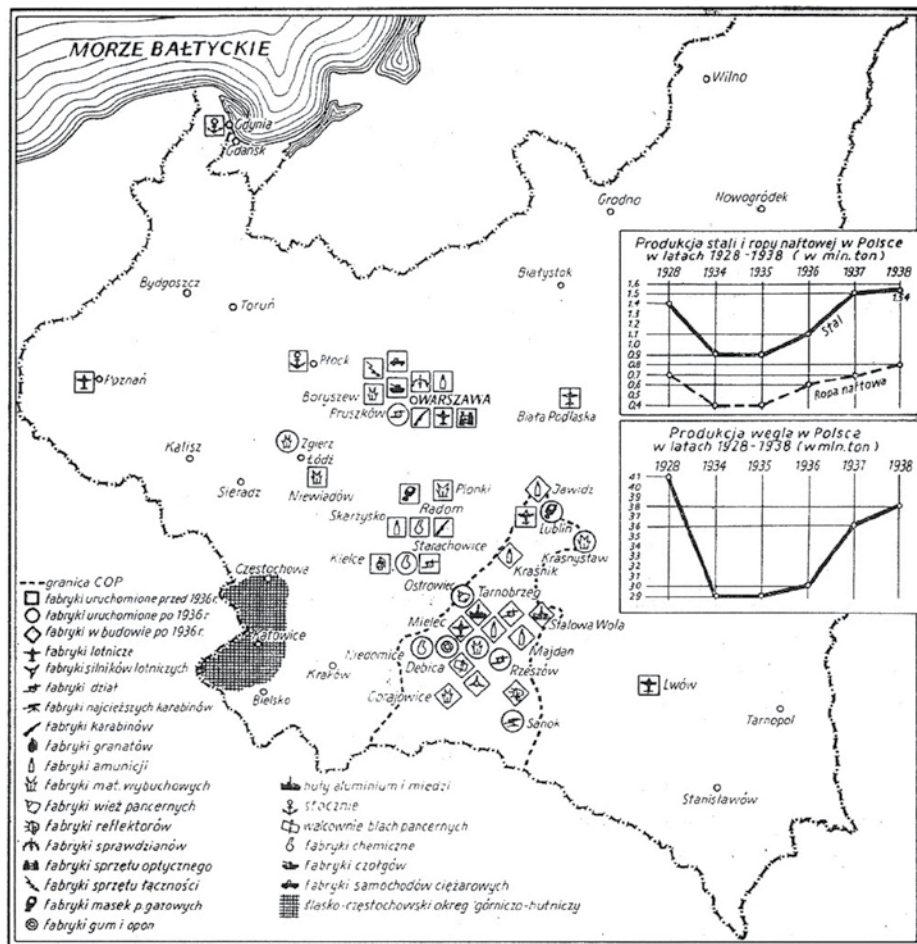
² Część relacji opublikowano, patrz: *Wrzesień 1939. Przemysł zbrojeniowy Rzeczypospolitej w relacjach i wspomnieniach*, wybór i opracowanie W. Włodarkiewicz, Warszawa 2007.

MSWojsk. o objętości 327 kart. W zespole Ministerstwo Spraw Wojskowych – szef Administracji Armii (sygn. B.I.11/c) znajduje się m.in. relacja gen. bryg. Aleksandra Litwinowicza – II zastępcy ministra spraw wojskowych, który kierował rozbudową polskiego przemysłu zbrojeniowego do września 1939 r.

Relacje powstały dla potrzeb rejestracji i oceny wydarzeń września 1939 r. na podstawie instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych z 29 października 1939 r. W sytuacji braku źródeł odgrywają one istotną rolę m.in. w odtworzeniu organizacji, potencjalnych i faktycznych możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz źródeł jego różnorodnych trudności. Relacje są godne uwagi badaczy, mimo iż nie zawsze stanowią źródło wiarygodne. Niewątpliwie na taką ich ocenę wpłynął fakt, że najczęściej były pisane od października 1939 r. do końca kwietnia roku następnego, kiedy relanci, często wcześniej znajdujący się wysoko w hierarchii polskich naczelnych władz wojskowych i kierownictwa przemysłu zbrojeniowego Rzeczypospolitej, znajdowali się jeszcze pod silnym wrażeniem tempa i skutków klęski wojennej Rzeczypospolitej, a nowe naczelne władze wojskowe poszukiwały winnych niepomyślnego przebiegu działań wojennych w Polsce. Było to jeszcze przed klęskami aliantów w 1940 r. i Związku Radzieckiego w latach 1941-1942, kiedy to polski wysiłek i opór w 1939 r. nabrały innego wymiaru.

Interesującym i mało znanym wątkiem, dotyczącym okresu międzywojennego, są umowy sprzedaży uzbrojenia oraz wymiany sprzętu wojskowego z innymi państwami. Ogólna ilość uzbrojenia przekazanego obcym armiom oraz uzyskanego przez Wojsko Polskie drogą wymiany jest trudna do precyzyjnego określenia z uwagi na fragmentaryczne zachowanie źródeł. Tą drogą WP otrzymało ponad 100 tys. karabinów i karabinków Mauser, około 4,5 tys. karabinów maszynowych – ciężkich karabinów maszynowych i lekkich karabinów maszynowych Maxim, ponad 300 dział polowych produkcji francuskiej, amunicję oraz inny sprzęt wojskowy. Wymiana przyczyniła się do częściowej unifikacji uzbrojenia Wojska Polskiego, ponieważ partnerom zagranicznym przekazywano sprzęt nietypowy, a pozyskiwano etatowy.

Ważnym etapem organizacji eksportu polskiego uzbrojenia było powstanie 5 listopada 1926 r. w Warszawie Przedsiębiorstwa Eksport Przemysłu Obronnego Sp. z o.o., do której przystąpiło 19 udziałowców. 2 marca 1927 r. zmieniono nazwę firmy na SEPEWE Eksport Przemysłu Obronnego Sp. z o.o. Stopniowo nowa firma zaczęła wprowadzać



Przemysł zbrojeniowy w Polsce w 1939 r.

Wojna obronna Polski 1939, red. nauk. E. Kozłowski, Warszawa 1979, s. 106 (mapa), inne – brak numeracji stron

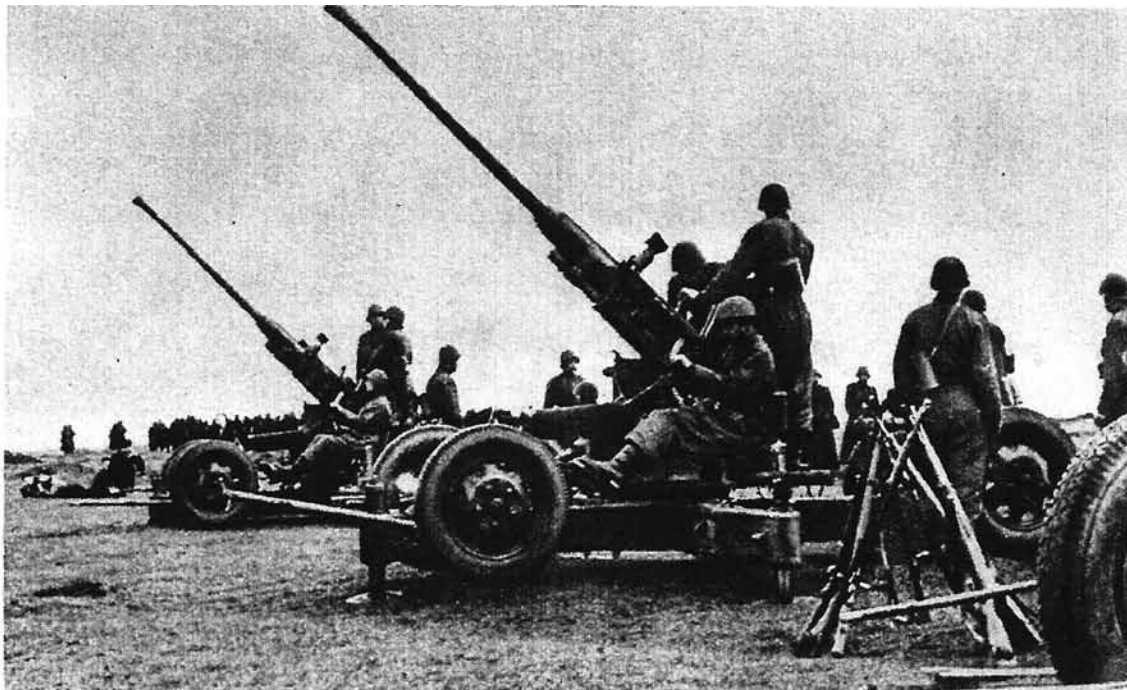
polską broń na obce rynki, wstępowali do niej również nowi członkowie. Znaczenie SEPEWE wzrosło w 1932 r., gdy spółka uzyskała wyłączność na wywóz tzw. stoków, czyli używanego materiału wojennego.

W latach 1935-1939 zwiększył się światowy handel sprzętem wojskowym, co zostało spowodowane m.in. wojnami lokalnymi oraz przygotowaniami wojennymi. W 1934 r. podpisano pakiet umów z Rumunią na sprzedaż polskich masek przeciwgazowych wz. 32, części zamiennych, węgla aktywowanego oraz o udzieleniu polskiej pomocy technicznej w uruchomieniu w Rumunii produkcji sprzętu przeciwcemnicznego o łącznej wartości 3,8 mln zł. W następnym roku wyeksportowano do Grecji 36 (o wartości 6,4 mln zł), a do Turcji 60 samolotów myśliwskich P-24 za 5,7 mln zł. W 1938 r. podpisano umowę na sprzedaż do Turcji 500 ckm wz. 30 za 2,7 mln zł, a bezpośrednio przed wybuchem wojny zawarto dwie umowy o rekordowej wartości: do Wielkiej Brytanii zamierzano wyeksportować 250 dział przeciwpancernych wz. 36 Boforsa kalibru 37 mm z amunicją za 15,5 mln zł oraz 252 dział tego typu z wyposażeniem i amunicją o wartości 20,6 mln do Rumunii.

Obok eksportu nowego uzbrojenia, sprzedano duże ilości broni używanej, głów-

nymi jej odbiorcami były Chiny i Hiszpania. W 1937 r. rząd republikańskiej Hiszpanii zakupił w Polsce 80 francuskich czołgów lekkich Renault FT-17 z okresu I wojny światowej i sprzęt dla 5 kompanii czołgów za 14 mln zł. Była to największa transakcja eksportowa SEPEWE do wybuchu wojny. 1937 r. przyniósł rekordowe zyski, ponieważ wyeksportowano sprzęt wojskowy za 135 mln zł, na który złożyły się broń używana, która charakteryzowała się niewielkimi walorami użytkowymi, zawodnością i różnym stopniem zużycia oraz broń nowa.

Przed wybuchem II wojny światowej polska oferta eksportowa obejmowała szeroką gamę wyrobów: uzbrojenie, amunicję oraz wyposażenie dla wojsk lądowych i lotnictwa. Bardzo dużym zainteresowaniem zagranicznych odbiorców cieszyły się polskie samoloty wojskowe: myśliwskie PZL-11 i 24, zakupione przez lotnictwo bułgarskie, greckie, rumuńskie i tureckie. W Rumunii i w Turcji uruchomiono ich produkcję licencyjną. Bułgaria zakupiła samoloty rozpoznawczo-bombowe P-43. Ogromne zainteresowanie zagranicznych odbiorców wzbudziły nowoczesne samoloty bombowe PZL-37 Łoś i obserwacyjno-łącznikowe LWS Mewa, jednak do wybuchu wojny nie podpisano umów o ich eksporcie.



Pluton dział plot 40 mm na stanowiskach ogniowych

Kompania dział ppanc 37 mm przed wymarszem na front



Wojna obronna Polski 1939, red. nauk. E. Kozłowski, Warszawa 1979, brak numeracji stron

Obok eksportu gotowych wyrobów sprzedawano licencje polskich rozwiązań technicznych, m.in. brytyjski koncern „Vickers” nabył licencję peryskopu odwracalnego wz. 36 konstrukcji kpt. Rudolfa Gundlacha, dzięki któremu załoga wozu bojowego mogła obserwować teren z tyłu wozu bojowego bez konieczności zmiany położenia wieży³.

W 1933 r. w warszawskiej Wytwórni Radiotechnicznej AVA zbudowano kopię niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”

wg projektu matematyków-kryptologów Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego. W lipcu 1939 r. przekazano po jej egzemplarzu zachodnim sojusznikom, co bardzo im ułatwiło prowadzenie działań wojennych.

Eksportowane nowe uzbrojenie polskiej produkcji charakteryzowało się wysoką jakością i często skutecznie rywalizowało z najlepszymi firmami zagranicznymi. Polski przemysł zbrojeniowy osiągnął światowy poziom techniczny produkcji: bardzo dobre wykonanie, niezawodność i nowoczesność rozwiązań stanowiły o atrakcyjności pol-

skiej oferty. Sprzedawano też tzw. broń eksportową z fabryk koncernu PWU, do czego wykorzystywano części drugiego gatunku, odrzucone przez polską wojskową kontrolę jakości. Eksport ten był bardzo opłacalny, ponieważ części odrzucone przez kontrolę jakości miały dla fabryk jedynie wartość złomu i broń z nich wyprodukowana mogła być znacznie tańsza. Czasami składano oferty deficytowe, ponieważ przestoje fabryk były droższe niż produkcja po niższych cenach.

Polską broń sprzedawano do wielu krajów. Dużym odbiorcą uzbrojenia z Polski stały się obie strony hiszpańskiej wojny domowej, z przewagą legalnego rządu. W tych kontaktach nie liczyły się sympatie polityczne, o wyborze odbiorcy decydowały względy komercyjne: rząd republikański był wypłacalny, ponieważ posiadał rezerwy finansowe Hiszpanii, a powstańcy gen. Franco najczęściej nabywali broń na kredyt, planując jego spłatę w przyszłości dostawami surowców. W sumie w latach 1936-1939 Polska sprzedała do Hiszpanii materiał wojenny o wartości 190 mln zł,

co stanowiło niemal 2/3 wartości eksportu zbrojeniowego w całym okresie międzywojennym, zaś Rumunia zakupiła polskie uzbrojenie za ok. 43 mln zł.

Innym interesującym wątkiem są kontakty Polski ze Związkiem Radzieckim w zakresie ew. sprzedaży uzbrojenia, które rozpoczęły się po zawarciu w 1932 r. paktu o nieagresji między obu państwami. Jednak żadnych transakcji nie zawarto, mimo długotrwałych negocjacji. Polskie nadzieje na eksport broni do ZSRR świadczyły o tym, że część przedstawicieli polskich naczelnych władz wojskowych nie uświadamiała

³ Szerzej: P. Matejuk, *Peryskop odwracalny Gundlacha. Rewelacyjny polski wynalazek*, Warszawa 2000.

Sumaryczne zestawienie ilości materiału uzbrojenia wywiezionego z Polski w latach 1928-1939

Kategoria	Razem (w zaokrągleniu)
Karabiny i karabinki ręczne	334 000
Ręczne karabiny maszynowe	10 500
Lekkie karabiny maszynowe	2700
Ciężkie karabiny maszynowe	7000
Granaty ręczne	1 785 000
Działa polowe*	900
Działa przeciwpancerne	170
Działa przeciwlotnicze	200**
Czołgi	102
Samoloty	280***
Amunicja karabinowa (szt.)	290 000 000
Amunicja artyleryjska (szt.)	932 000
Bomby lotnicze (t)	72
Trotyl (t)	250
Proch (t)	3000

* razem z moździerzami i armatami czołgowymi

** z pewnością 83 i część z dalszych 148 armat

*** w tym około 210 nowych i 40 stokowych

Źródło: M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojkowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, tab. nr 15

sobie ilościowej i jakościowej skali radzieckich zbrojeń, a tym bardziej rzeczywistych planów politycznych i militarnych kierownictwa Związku Radzieckiego.

Gdy w marcu 1939 r. strona polska rozpoczęła bezpośrednio przygotowania obronne, m.in. mobilizację czterech związków taktycznych Wojska Polskiego, również polski przemysł zbrojeniowy rozpoczął produkcję na większą skalę. W sytuacji braku możliwości skokowego zwiększenia produkcji, przydatny dla WP był również sprzęt wyprodukowany na zamówienia zagranicznych odbiorców, a nadal znajdujący się w Polsce. Jednak z tej szansy dozbrojenia Wojska Polskiego nie skorzystano, a transporty uzbrojenia dla odbiorców zagranicznych opuszczały Polskę aż do końca sierpnia 1939 r., m.in. nie przekazano polskiemu lotnictwu wojskowemu 42 samolotów P-43A, wyprodukowanych na zamówienie Bułgarii. Dodatkowo, na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, na początku czerwca 1939 r., przyjęto nowe zamówienie brytyjskie na 250 dział przeciwpancernych kalibru 37 mm, a w lipcu rumuńskie na 252 działa tego typu z wyposażeniem i po 1000 pocisków na działo, przy równoczesnej realizacji zamówień dla Wojska Polskiego, któremu nadal brakowało nowoczesnych dział przeciwpancernych – m.in. polska dywizja piechoty etatowo miała ich zaledwie 27, a niemiecka 72.

Umowa z lutego 1939 r. na dostawę dział przeciwlotniczych kalibru 40 mm, produkowanych na licencji „Boforsa” do Wielkiej Brytanii fatalnie odbiła się na stanie środ-

ków polskiej czynnej obrony przeciwlotniczej, ponieważ szef Sztabu Głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, poinformowany o kolizji realizowanych równoległe zamówień dla Wojska Polskiego i brytyjskich, zdecydował, aby w pierwszej kolejności wyprodukować armaty na eksport i wyraził zgodę na opóźnienie wykonania zamówienia dla Wojska Polskiego do końca sierpnia, zamiast do końca marca; przewidywano, że nowo wyprodukowane działa miały wejść na uzbrojenie Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. Dodajmy, że ten błąd wynikał z jakości ocen kierunków i skali zagrożeń zewnętrznych przez polskie naczelne władze państwowe i wojskowe w drugiej połowie lat 30.

Część umów o sprzedaż polskiej broni za granicę zawarto na początku 1938 r. W sytuacji braku realnego zagrożenia zewnętrznego i nadwyżki mocy produkcyjnych polskiego przemysłu zbrojeniowego były to decyzje racjonalne. Natomiast jednoznacznie negatywnie należy ocenić kontynuowanie eksportu nowego uzbrojenia po marcu 1939 r., tym bardziej podpisywanie nowych umów z odbiorcami zagranicznymi. W konsekwencji z przewidzianych do sprzedaży 270 armat przeciwlotniczych 40 mm do końca sierpnia odbiorcom zagranicznym przekazano 187, z tego 80 od kwietnia, nie zatrzymano dla polskiego lotnictwa wojskowego 42 samolotów P-43A i przekazano za granicę 146 dział przeciwpancernych z zamówionych 502. Nie każde wyeksportowane działo, samolot czy też karabin jednakowo zaważyły na polskich możliwościach WP, w największym stopniu było tak w przypadku uzbrojenia nowoczesnego, zwłaszcza przeciwlotniczego i przeciwpancernego, tak potrzebnego siłom zbrojnym Rzeczypospolitej.

Polski przemysł zbrojeniowy został natomiast rozbudowany w stosunku do możliwości zakupu jego produkcji dla Wojska Polskiego w okresie pokoju, stąd potrzebne były środki na utrzymanie potencjału fabryk przemysłu wojennego w stanie gotowości do gwałtownego zwiększenia pro-

dukcji w razie zagrożenia wojennego, a tym bardziej wojny. Środki finansowe dla fabryk zbrojeniowych uzyskiwano przez produkcję dla odbiorców cywilnych oraz eksport uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Decyzje te wynikały z przekonania kierownictwa WP, że eksport należy – nawet w przypadku potencjalnego zagrożenia wojennego – kontynuować możliwie najdłużej, aż do ogłoszenia mobilizacji. W warunkach nieoczekiwanej przez polskich decydentów „wojny błyskawicznej” tak dobrany termin nie pozostawił czasu na jakąkolwiek reakcję. Zakładano mylnie, szczególnie decydując się w latach 1936-1937 na budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, że Polska zdoła stawić spodziewanej agresji opór na tyle długi i zorganizowany, że wzniesione zakłady będą mogły wykazać użyteczność i zdążą dostarczyć siłom zbrojnym wystarczające ilości nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu technicznego. Niestety, w 1939 r., w obliczu bezpośredniego zagrożenia wojennego, polskie naczelne władze wojskowe nie znalazły pieniędzy na zakup całej broni produkowanej w kraju; zamiast pracować pełną mocą na potrzeby obrony państwa, polskie fabryki przyjmowały nowe zamówienia zagraniczne lub nawet urlopowwały pracowników⁴. Wynikało to z błędnej oceny skali, kierunków i terminu zagrożeń zewnętrznych, zmian sytuacji międzynarodowej i rzeczywistych planów strategicznych ówczesnych sojuszników Rzeczypospolitej: Francji i Wielkiej Brytanii⁵.

We wrześniu 1939 r. bombardowane zakłady polskiego przemysłu zbrojeniowego nie były w stanie wydajnie pracować, a w pierwszej dekadzie wojny większość z nich zajął okupant niemiecki i wykorzystywał w okresie II wojny światowej ich potencjał do swoich potrzeb, m.in. przez produkcję pistoletów wojskowych „Vis”, wielu innych rodzajów uzbrojenia oraz jako zaplecze remontowe

W latach 1926-1939 polscy pośrednicy handlowi z SEPEWE na czele oraz bezpośrednio producenci nawiązali kontakty z odbiorcami z co najmniej 70 państw z 5 kontynentów. Odbiorcy zagraniczni zakupili w Polsce uzbrojenie za około 320-350 mln zł, najwięcej Hiszpania, Chiny i państwa bałkańskie.

Wojciech Włodarkiewicz

⁴ M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka...*, s. 381-382.

⁵ Szerzej: W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelników władz wojskowych 1921-1939*, Warszawa 2002; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelników władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000.

KOLEJNY MEDAL MISTRZOSTW ŚWIATA

Zawodniczka KU AZS WAT Anna Kamińska zdobyła brązowy medal na dystansie sprinterskim podczas odbywających się w sierpniu w Veszprem na Węgrzech Mistrzostw Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację. Uzyskany wynik dał jej ponadto awans na 3. miejsce w rankingu International Orienteering Federation i na 6. miejsce w klasyfikacji Pucharu Świata w MTBO.

Trasa sprintu wynosiła 5100 m, miała sumaryczne przewyższenie 105 m i ustawiono na niej 17 punktów kontrolnych. Wymagała nie tylko dobrej kondycji i techniki jazdy, ale przede wszystkim bardzo dużych umiejętności nawigacyjnych. Nowością w zawodach rowerowych była konieczność pokonywania terenu nie tylko po ścieżkach, ale i na przełaj.

Dużą szansę na kolejny medal Anna Kamińska miała także dystansie średnim, kiedy długo utrzymywała się na pozycji medalowej, jednak w drugiej części popełniła błąd wariantowy wynikający z niedokładności mapy, co spowodowało stratę 1 minuty i spadek na 10. miejsce spośród 74 zawodniczek.

Niestety, zarówno na dystansie średnim, jak i długim (16 m), trasy były mało wymagające pod względem nawigacyjnym, więc o wynikach rywalizacji decydowały niuanse w przygotowaniu wytrzymałościowym. Jednocześnie nie najlepsze w niektórych miejscach odwzorowanie terenu na mapach utrudniało wybór właściwych wariantów, co

powodowało trudne do odrobienia straty, o czym przekonało się wiele bardzo dobrych zawodniczek, np. zdecydowana – przed mistrzostwami – faworytka na wszystkich dystansach – Marika Hara z Finlandii.

Ciekawostką technologiczną był fakt, że zmagania wyposażonych w nadajniki GPS zawodniczek można było śledzić w czasie rzeczywistym na stronie Mistrzostw Świata.

Czołówka klasyfikacji elity kobiet na dystansie sprinterskim Mistrzostw Świata na Węgrzech:

- | | | |
|-----------|----------------------|-----------------|
| 1. 21:45 | Christine Schaffner | Szwajcaria |
| 2. 22:07 | Emily Benham | Wielka Brytania |
| 3. 22:33 | Anna Kamińska | Polska |
| 4. 22:39 | Tatiana Repina | Rosja |
| 5. 24:02 | Gaelle Barlet | Francja |
| 6. 24:03 | Michaela Gigon | Austria |
| 7. 24:17 | Nina Hoffmann | Dania |
| 8. 24:31 | Hana Garde | Słowacja |
| 9. 25:26 | Maja Rothweiler | Szwajcaria |
| 10. 26:01 | Ingrid Stengard | Finlandia |

Wywalczony przez Annę Kamińską medal jest już trzecim medalem Mistrzostw Świata zdobytym przez nią w ciągu kolejnych trzech lat. Poprzednie – złoty i srebrny – zdobywała w Portugalii i we Włoszech. W roku ubiegłym zdobyła ponadto w Rosji brązowy medal Mistrzostw Europy w RjNo, a także – między innymi głosami studentów i pracowników Wojskowej Akademii Technicznej – została wybrana najpopularniejszym sportowcem Warszawy za rok 2010.



Anna Kamińska ze zdobytym w Veszprem na Węgrzech brązowym medalem Mistrzostw Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację

W historii polskiej Orientacji Sportowej (Bieg na Orientację, Rowerowa Jazda na Orientację, Narciarski Bieg na Orientację, Orientacja Precyzyjna) żadnej zawodniczce, ani zawodnikowi (poza juniorami) nie udało się do tej pory zdobyć medalu Mistrzostw Świata. Na krajowym podwórku do końca 2011 r. Anna Kamińska zdobyła 23 tytuły Mistrzyni Polski w RjNo, a wcześniej zdobywała także medale w Biegu na Orientację.

Ryszard Chachurski

Z Anną Kamińską, zawodniczką sekcji Orientacji Sportowej KU AZS WAT, mistrzynią świata w Rowerowej Jeździe na Orientację z roku 2010, rozmawia Elżbieta Dąbrowska

MARZY MI SIĘ STWORZENIE MEDALOWEJ SZTAFETY SENIOREK

• **W sierpniu zdobyła Pani brązowy medal na dystansie sprinterskim w pierwszym finale Mistrzostw Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację. To już trzeci medal Mistrzostw Świata wywalczony przez Panią w ciągu kolejnych trzech lat. Poprzednie – złoty i srebrny – zdobyła Pani w Portugalii i we Włoszech. W ubiegłym roku zdobyła Pani także brązowy medal Mistrzostw Europy w RjNo, a także została wybrana najpopularniejszym sportowcem Warszawy za rok 2010. Czy ma Pani jeszcze jakieś medalowe marzenia?**

Każda trasa na zawodach RjNo jest niepowtarzalna, przed startem nieznana dla zawodnika. O podium decyduje wiele zmiennych, dlatego będę szczęśliwa, stając na którymkolwiek jego stopniu. Choć muszę przyznać, że złoto i dwa brązy mam ze sprintu, srebro z dystansu średniego, ale na dystansie długim nie udało mi się jeszcze wywalczyć krążka. Poza tym marzy mi się stworzenie medalowej sztafety seniorek.

• **Czy pamięta Pani, kiedy pierwszy raz wsiadła na rower?**

Kiedy po raz pierwszy wsiadłam na rower, dokładnie nie pamiętam, ale na pewno mając niecałe 6 lat, już na dwóch kółkach szalałam. To akurat pamiętam bardzo dobrze, bo właśnie wtedy zaliczyłam pierwszy poważny wypadek i pierwszy gips.

• **A kiedy zaczęła się Pani przygoda z Rowerową Jazdą na Orientację? Czy zawsze chciała Pani uprawiać RjNo?**

Rowerowa Jazda na Orientację jest stosunkowo młodą odmianą orientacji sportowej. Gdy zaczynałam przygodę z orientacją,



Trening kolarski jest skomplikowany. Kształtuje w zawodniku cechy odpowiedzialne za działanie, czyli: szybkość, wytrzymałość, wytrwałość, spostrzegawczość

były biegi i narty biegowe, dopiero z czasem pojawiła się wersja rowerowa. Był rok 2004, kiedy dla ciekawości stanęłam na startcie z rowerem brata i w pożyczonym kasku. Bez sukcesu, ale za to pojawiła się chęć podjęcia wyzwania. Wyzwania, bo przecież (jak zdążyłam się przekonać) wyczynowa jazda na rowerze to zupełnie coś

ANNA KAMIŃSKA,

ur. w 1983 r. w Warszawie. Reprezentantka kadry narodowej seniorów RJnO. Z Wojskową Akademią Techniczną związana poprzez klub sportowy. W sekcji Orientacji Sportowej od 1994 r.

innego niż rekreacyjna przejażdżka. Potrzebne są umiejętności pokonywania zjazdów, podjazdów, przeszkód, jazdy po różnej nawierzchni... i do tego nawigacja w terenie przy dużej prędkości. Stwierdziłam, że po 10 latach biegania na orientację przyszedł czas na zmiany. Wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy, jak ciężka praca mnie czeka.

• Czy każdy może uprawiać ten sport?

Można ogólnie stwierdzić, że w orientacji sportowej odnajdzie się każdy, niezależnie od wieku, umiejętności, płci czy podejścia do rywalizacji: rekreacyjnego bądź wyczynowego. Zarówno w biegach, jeździe na rowerze czy nartach, jak i rowerowej jeździe na orientację na zawodach czekają trasy dostosowane do każdej z grup.

• Ile kilometrów rocznie robi Pani na rowerze?

Nie mam zliczonego każdego przejechanego kilometra, ale na pewno rocznie robię nie więcej niż 10 tys. kilometrów. Wydaje się to niewiele, ale od razu zwrócę uwagę, że nie ilość przejechanych kilometrów jest ważna, lecz ich jakość odpowiednia dla specyfiki dyscypliny. Kilometr kilometrowi nie równy. Nie da się przyrównać tych przejechanych w górach i na nizinach, czy przy różnej intensywności. Trening kolarski jest naprawdę skomplikowany. Nad płynną nawigacją też sporo trzeba popracować.

• Jakie cechy kształtuje w zawodniku trening kolarski?

Szybkość, wytrzymałość, wytrwałość, spostrzegawczość..., czyli cechy odpowiedzialne za działanie. Kolarstwo, a zwłaszcza Rowerowa Jazda na Orientację, wymaga ciągłego podejmowania decyzji i reakcji.

• Czy uprawia Pani też inne rodzaje sportu? Czy ma Pani jakieś pozasportowe hobby?

W sezonie głównie rower, ale w wolnych chwilach (niestety, mam ich niewiele przy intensywnym trenowaniu) z przyjemnością pływam, wspinam się. Zimą przesiadam się na ulubione narty biegowe. Z chęcią spróbowałabym wielu innych dyscyplin sportu, ograniczają mnie jednak czas i finanse.

• Dziękuję za rozmowę.



Marzy mi się stworzenie medalowej sztafety senierek – mówi Anna Kamińska

NOWE NABYTKI BIBLIOTEKI

W bieżącym roku akademickim w Bibliotece Głównej została poszerzona lista prenumerowanych polskich czasopism naukowych dostępnych w wersji drukowanej. Dzięki zamówieniom z kilku wydziałów naszej uczelni oraz darom napływającym z wydawnictw, w kilku działach tematycznych pojawiły się nowe tytuły. Objęły m.in. działy: mechaniki (głównie w tematyce transportu), marketingu, logistyki (w tym również ochrony środowiska) oraz wojskowości.

W Czytelni Czasopism jest dostępny miesięcznik *Autobusy – Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe*. Ukazuje się od stycznia 2000 r. i jest wydawany przez Instytut Naukowo-Wydawniczy „Spatium”. Czytelnia ma już w swoich zasobach również archiwalne numery miesięcznika, wraz z płytami CD dodawanymi do niektórych numerów, od momentu jego wydawania. Dokładne informacje o dostępnych egzemplarzach znajdują się w katalogu. Tematyka czasopisma w szerokim zakresie obejmuje problematykę transportu zbiorowego. Publikowane są w nim artykuły dotyczące strategii przedsiębiorstw transportowych, badań rynkowych i marketingowych w transporcie, uwarunkowań prawnych i ekonomicznych funkcjonowania rynku transportowego w Polsce i w Unii Europejskiej oraz możliwości wykorzystania funduszy strukturalnych w transporcie publicznym.

Nowym czasopismem w dziale „mechanika” jest też *Transport Przemysłowy i Maszyny Robocze* – ukazujący się od 2008 r. kwartalnik o charakterze naukowo-technicznym wydawnictwa HMR-TRANS Sp. z o.o. z Wrocławia. W Czytelni Czasopism kolejne numery będą dostępne od roku bieżącego. Periodyk swoją tematyką obejmuje zarówno: transport taśmowy, dźwignice i podnośniki, pojazdy, przenośniki zgrzebłowe, kuleńkowe, rurowe oraz maszyny robocze współpracujące w ramach systemów transportowych, jak i urządzenia pomocnicze, do których należą m.in. napędy, systemy sterowania czy materiały eksploatacyjne. Czasopismo dedykowane jest zarówno projektantom i kadrze zarządzającej, jak i reprezentantom uczelni, instytucji naukowo-badawczych oraz studentom.

Dział logistyki wzbogacił się o dwa nowe tytuły: *Eurologistics* oraz *Logistykę Odzysku*. *Eurologistics* jest obecne na rynku wydawniczym od 2000 r. Magazyn jest dwumiesięcznikiem skierowanym do osób zajmu-

jących się zarządzaniem łańcuchem dostaw. W Bibliotece są dostępne wyłącznie numery od tego roku (od nr 68). Jednak spora część artykułów z numerów archiwalnych (od numeru 33 z 2006 r.) jest dostępna online na stronach Wydawcy (www.eurologistics.pl). Znajdziemy tam nie tylko artykuły w wolnym dostępie, głównie z późniejszych lat, ale również wyczerpujący opis każdego numeru. *Eurologistics* – poza informacjami o najnowszych rozwiązaniach, innowacjach oraz ich wdrożeniach – prezentuje na swoich łamach aktualne wyniki unikatowych badań rynku logistycznego, m.in. „Operator Logistyczny Roku – badanie Customer Satisfaction; Produkt Innowacyjny dla Logistyki – program polegający na wyselekcjonowaniu

najlepszych rozwiązań innowacyjnych w dziedzinie logistyki;



Top 500 – ranking najefektywniej zarządzanych firm z sektora TSL; Europejski Barometr Transportowy – badanie kondycji rynku transportu drogowego; Barometr Logistyki i Transportu – cykliczne badanie monitorujące sytuację rynkową operatorów usług logistycznych i przewoźników.

Logistyka Odzysku to nowy na rynku wydawniczym kwartalnik branżowy. Redakcja na swojej stronie www informuje, że nie ma drugiego czasopisma nie tylko w Polsce, ale także w Europie, które byłoby w pełni poświęcone tematyce logistyki odzysku. Pierwszy numer kwartalnika ukazał się w październiku zeszłego roku. Pismo porusza tematy związane z opłatą produktową,

gospodarką odpadami, opakowaniami oraz planowanymi zmianami w przepisach, dotyczących ochrony środowiska. Przedstawia także nowoczesne podejście do zarządzania biznesem w sposób odpowiedzialny ekologicznie. W Czytelni Czasopism są dostępne wszystkie dotychczasowe numery.

Następnym nowym czasopismem branżowym, które znalazło się w tegorocznej prenumeracie, jest dwumiesięcznik *Magazynowanie i Dystrybucja – czasopismo o technice magazynowej i logistyce dystrybucji*. Czasopismo ukazuje się od stycznia 2008 r., natomiast w Czytelni Czasopism są dostępne kolejne wydania od 2012 r. *Magazynowanie i Dystrybucja* skupia się na skutecznej technice przeprowadzania procesów logistycznych, pokazując sposoby minimalizowania kosztów składowania i dostarczania towaru do odbiorców. Wskazuje, jak ważną rolę odgrywają przy tym zaawansowane urządzenia techniczne, za pomocą których procesy magazynowo-dystrybucyjne stają się efektywne. Wyróżnik czasopisma polega na prezentowaniu właściwego sposobu doboru urządzeń transportu wewnętrznego, regałów wysokiego składowania i IT w każdej ze stref magazynu, w taki sposób, aby tworzyły spójny i wydajny system.

Dział Wojskowości wzbogacił się o *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego* wydawany dwa razy w roku przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pismo ukazuje się od 2009 r. Przegląd jest nieodpłatnie rozsyłany do przedstawicieli administracji państwowej, bibliotek ośrodków szkolenia instytucji państwowych oraz uczelni wyższych, które prowadzą kierunki związane z bezpieczeństwem wewnętrznym. W Czytelni Czasopism dostępne są numery od 2010 r. Periodyk zawiera szeroki wybór tekstów poświęconych problematyce bezpieczeństwa państwa. Czasopismo powstaje w oparciu o materiały jawne, a autorzy – wśród nich funkcjonariusze ABW – są specjalistami w poszczególnych dziedzinach. Układ tematyczny każdego numeru odpowiada ustawowym zadaniom Agencji.

Prócz wymienionych tytułów, Czytelnia Czasopism objęła prenumeratą również kwartalnik naukowy *Zarządzanie Jakością*, nowy na rynku wydawniczym miesięcznik *Perspektywy Europejskie* poświęcony tematyce europejskiej, *Rocznik Astronomiczny* opracowywany i wydawany nakładem Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie, a także miesięcznik *Książki: magazyn do czytania*.

Anna Peszel

PALMIRY – LEKCJA HISTORII

14 września br., na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach została odprawiona msza św. w intencji Polaków poległych i pomordowanych w Puszczy Kampinoskiej, której przewodniczył Prymas Polski JE ks. Kardynał Józef Glemp – Senior. W homilii Prymas przypomniał zebranych bohaterstwo walczących o wolną i niepodległą Polskę oraz ich męczeńską śmierć.

Wraz z przedstawicielami władz samorządowych, przedstawiciele organizacji kombatanckich, Dowództwa Garnizonu Warszawa, Policji, Straży Pożarnej, Kampinoskiego Parku Narodowego, Lasów Państwowych, harcerzy, kilkudziesięciu pocztów sztandarowych, mieszkańców Warszawy i Palmir, w uroczystości tej wzięła udział delegacja Wojskowej Akademii Technicznej na czele z rektorem-komendantem gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Zygmuntem Mierczykiem oraz kanclerzem gen. dyw. w st. spocz. Janem Klejszmitem.

Po mszy św. odbył się apel poległych, po którym na grobach spoczywających w Palmirach bohaterów złożono wieniec i wiązanki kwiatów. Delegacja Wojskowej Akademii Technicznej złożyła wieniec na grobie rozstrzelanego 2 kwietnia 1940 r. pchor. art. Henryka Kuligowskiego.

Dla uczestniczącej w uroczystościach ponad sześćdziesięcioosobowej grupy podchorążych z naszej Alma Mater była to wspaniała lekcja historii. Podchorążo-

wie mieli również możliwość zwiedzenia Muzeum – Miejsca Pamięci Palmiry, które stanowi Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Między grudniem 1939 r. a lipcem 1941 r. roku na „palmirskiej polanie śmierci” odbyło się co najmniej kilkadziesiąt egzekucji, w których zginęło ponad 1700 osób, zazwyczaj przywiezionych z warszawskich więzień i aresztów.

Największa masakra miała miejsce w dniach 20-21 czerwca 1940 r., kiedy to w ramach tzw. akcji AB (*Ausserordentliche Befriedungsaktion* – potoczna nazwa tzw. Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej) zamordowanych zostało co najmniej 358 więźniów Pawiaka, w tym wielu przedstawicieli polskiej elity politycznej, intelektualnej i kulturalnej. W dniach egzekucji Niemcy stosowali zwiększone środki ostrożności (miejsca egzekucji otaczały wzmocnione patrole wojska i żandarmerii, nie wpuszczając nikogo do lasu, a pracowników leśnych zwalniając z pracy), maskując później w różny sposób masowe groby np. sadzeniem młodników.

Warto przypomnieć, że na cmentarzu w Palmirach spoczywają m.in. Maciej Rataj Marszałek Sejmu RP, wyniesiony na ołtarze w 1999 r. bł. ks. Zygmunt Szajna, olimpijczyk Janusz Kusociński, kobiety, mężczyźni i młodzież, którzy zginęli za to, że byli Polakami.

Tadeusz Haduch





BLACK

the artist also known as

Colin Vearncombe

– JEDYNY KONCERT W POLSCE

5 listopada na jedyny koncert w Polsce przyjedzie Colin Vearncombe, znany szerszej publiczności jako Black. Występ odbędzie się w warszawskim Klubie Progresja.

Artysta w latach 80. zdobył uznanie m.in. dzięki utworom „Wonderful life” i „Sweetest Smile”. Jak sam przyznaje, inspiracje muzyczne czerpał od Elvisa Presleya i Jacques’a Brela. Melancholijne, refleksyjne utwory Blacka rozeszły się po całym świecie w 2,5-milionowym nakładzie. Dzięki temu sukcesowi muzyk wpisał się na stałe w historię sceny komercyjnej. Jednak nie spoczął na laurach, lata 90. przyniosły kolejne albumy, a także własną wytwórnę płytową Nero Schwarz.

Black ma na swoim koncie już 14 płyt. Ostatnia z nich, „Any Colour You Like”, jest podsumowaniem wieloletniej działalności artysty. Znajdują się na niej dobrze znane publiczności utwory w nowych aranżacjach, a także te wybrane przez fanów z ostatnich dwóch dekad. Nową płytę promuje europejska trasa koncertowa.

BILETY

70 zł w przedsprzedaży, 90 zł w dniu koncertu

Redakcja miesięcznika „Forum Akademickie”

ogłasza po raz ósmy konkurs na artykuł popularnonaukowy

SKOMPLIKOWANE I PROSTE

MŁODZI UCZENI O SWOICH BADANIACH

Honorowy patronat nad konkursem objęła prof. Barbara Kudrycka, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

W konkursie mogą wziąć udział **pracownicy naukowcy uczelni i instytutów badawczych oraz doktoranci**, którzy nie ukończyli 35. roku życia. Artykuły powinny popularyzować w przystępny sposób **własne badania naukowe uczestników konkursu lub badania, w których brali oni udział**. Na konkurs będą przyjmowane teksty w języku polskim o objętości **10-12 tys. znaków** (ze spacjami) w trzech egzemplarzach opatrzonych godłem (czyli hasłem lub znakiem graficznym). Można dołączyć kilka fotografii i rysunków obrazujących badania. Prac nie należy podpisywać nazwiskiem. Do prac należy dodać **zaklejoną kopertę listową formatu C6, oznaczoną tym samym godłem**, zawierającą dane osobowe autora (imię, nazwisko, wiek, stopień naukowy, miejsce pracy lub studiów doktoranckich, adres domowy, numer telefonu, adres e-mail) i krótką notę o przebiegu pracy naukowej (bez spisu publikacji).

Artykuły należy przysyłać z dopiskiem „Konkurs” na adres redakcji **do 10 października 2012 r.** (liczy się data stempla pocztowego). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi **w grudniu 2012 r.** Szczegółowe informacje o konkursie i nagrodach na stronie: <http://forumakademickie.pl/konkurs>